GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 135 A B | Środa, 14 czerwca 1939 | Rok 2

Przestrzeń życiowa gdańskich łgarstw

O rzeczach poważnych na wesoło i o wesołych poważnie

Co niesie dzień polityczny?

Najulubieńszym teraz tematem rozmów w biurach, kawiarniach, w tramwajach, na przechadzce, w ogóle wszędzie gdzie się człowiek zetknie z człowiekiem, jest problem przyszłej wojny.

No, i prasa również zawalona jest artykułami, informacjami na temat stosunku przyszłych walczących z sobą sił.

Do okresu Monachijskiego, a zwłaszcza do okresu historycznej majowej mowy min. Becka, dyskusje towarzyskie nosiły charakter raczej rozważań dyplomatycznych. — Sprzeczano się i gubiono w domysłach, poprawiano, doradzano europejskim dyplomatom, takie lub inne pociągnięcia na szachownicy wydarzeń.

Był to okres politycznych kibiców z zakresu polityki zagranicznej. Było to irytujące nieraz amatorsko i a... matołstwo swojskiego chowu statystów, mężów stanu i... staniku.

Obecnie weszliśmy w okres drugi, w okres domorosłych strategików. Dzisiaj, wobec wyjaśnienia się sytuacji kto pójdzie z kim, a kto przeciw, ludziska biedzą się nad zestawieniem szans przyszłej wojny, nad charakterystyką sił bojowych i morale wojsk europejskich. Przyjemnie jest stwierdzić, że w tej ocenie żołnierz polski ma wysoką notę. Według opinii amerykańskich politycznych obserwatorów kawaleria polska niewątpliwie jest najlepszą w świecie.

JEDNA ŚWINIA NA SZEŚCIU RZEŹNIKÓW

Kwestią przysłej europejskiej, i napewno światowej wojny, pasjonują się zwłaszcza pisma amerykańskie. Jeden z najpoważniejszych miesięcz. Ameryki oblicza, że w przyszłej wojnie po stronie bloku państw pokojowych: (Wielka Brytania, Francja, Polska, Rumunia, Grecja, Turcja, Egipt) stanie 282 dywizje, po stronie państw osi, (dodając do Włoch i Niemiec także Węgry i Hiszpanię) — 209 dywizyj.

Interesującym w tych wywodach owego miesięcznika jest to, że gdy udział Italii jest raczej osłabieniem militarnym osi, to udział Polski jest źródłem wielkiej mocy dla państw bloku pokojowego.

Wszystko to są rozważania, którymi nie należy się zbytnio przejmować, choć są bardzo ciekawe, jak zresztą wszystko, co pochodzi z oryginalnego kraju, tak nam wielce sympatycznego.

Bo czyż nie ciekawą jest wiadomość z tej ojczyzny wszelkich niemożliwości, że słynny trust przemysłowy Dupont de Nemours lansuje nowy sztuczny jedwab fabrykowany syntetycznie... z węgla, nafty i żelaza. Z tego materiału będą panie nosiły ażurowe pończoszki.

Ażurowe, a jednak z żelaza. Dawniej rycerze byli zakuci w stal, dziś niewiasty, w ogóle eleganckie panie.

Co za czasy...

I gdy w Niemczech głowią się nad tym, ażeby z różnych odpadków wytworzyć syntetyczne tłuszcze, bo podobno według statystyki, jedna świnia w Trzeciej Rzeszy przypada na sześciu rzeźników, to Ameryka zabawia się w tak cucaczne pomysły, jak lansowanie mody pończoch z żelaza, które nie będą już ku utrapieniu pań „spuszczać oczek", jak te nieznośne ażurowe.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

NIE DOCZEKAJĄ SIĘ TEGO:

Prasa niemiecka w Gdańsku „domaga się" by inspektorzy polscy opuścili W. Miasto

Zmaltretowany przez hitlerowców gdańskich i aresztowany inspektor polski Jan Lipiński pracował już w Gdańsku od kilkunastu lat i znany był ogólnie jako człowiek nader spokojny, zrównoważony i nie używający w ogóle alkoholu.

Prasa niemiecka nadal zajmująca się wczoraj tym zamachem na wolność i bezpieczeństwo urzędnika polskiego, odsłania istotne zamiary, jakie kierowały inicjatorami napadu, gdy w imieniu rzekomo opinii gdańskiej domaga się, by wszyscy inspektorzy polscy zniknęli z terenu W. Miasta.

Nie pierwszy to publiczny wyraz pobożnych życzeń hitlerowskich, które już dość dawno odsłoniły punkt wyjścia dla swych ataków na uprawnienia Polski, o czym stale informowaliśmy.

W całej niesłychanej sprawie interweniuje nadal Komisariat Generalny Rzplitej. — Trzeba jeszcze podkreślić, że na mocy umów polsko-gdańskich Senat Wolnego Miasta winien natychmiast zawiadomić Komisariat Generalny Rzplitej w Gdańsku, o aresztowaniu, czy przytrzymaniu urzędnika polskiego. Zasadę tę również i tym razem naruszyły władze gdańskie, które doniosły o aresztowaniu Lipińskiego dopiero na dwukrotne, usilne nalegania Komisariatu Rzeczypospolitej.

Ordery francuskie dla wyższych oficerów polskich

WARSZAWA. W Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyło się uroczyste dekorowanie szeregu wyższych oficerów armii polskiej z generałami: Norwid-Neugebauerem, Dąb-Biernackim, Millerem, Thomme i Trojanowskim na czele orderami Legii Honorowej, nadanymi im przez prezydenta Republiki Francuskiej.

Dekoracji dokonał w imieniu prezydenta Republiki Francuskiej Marszałek Śmigły-Rydz.

Ostatnie posiedzenie Sejmu w bieżącej sesji

WARSZAWA. Marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na piątek, 16 czerwca br. na godz. 11. Będzie to prawdopodobnie już ostatnie posiedzenie w bieżącej sesji.

Znowu senator Hasbach...

WARSZAWA. Premier Składkowski przyjął dnia 13 bm. senatora Hasbacha, który złożył memoriał w sprawie ludności niemieckiej w Polsce.

Katastrofa autobusowa w Czechach

PRAGA. W okolicy górskiej zachodnich Czech doszło do wielkiej katastrofy samochodowej. Mianowicie szofer autobusu, wiozącego dzieci szkolne, stracił w pewnej chwili władzę nad kierownicą. Autobus wpadł na dwóch przechodniów. Obaj zostali zabici, 40 dzieci odniosło rany.

Wściekły atak niemiecki na W. Brytanię

po jasnym oświadczeniu lorda Halifaxa o niezmiennym stanowisku Anglii

Berlin znowu omylił się. Mimo wszystko żywił utajoną nadzieję, że Anglia załamie się i dla utrzymania pokoju „za wszelką cenę" pójdzie na ustępstwa. Szczególnie mowa angielskiego ministra spraw zagranicznych Halifaxa, wygłoszona w ub. czwartek w Izbie Lordów, wywołała w Rzeszy i Włoszech daleko idące złudzenia, w mowie tej bowiem Halifax mówił o możliwości jakiejś międzynarodowej konferencji. Niemieckie koła polityczne uważały mowę tą jako zapowiedź zmiany obecnej polityki brytyjskiej i rozpatrzenia żądań niemieckich przy stole obrad.

Aż tu lord Halifax przedwczoraj w sposób kategoryczny rozwiał wszelkie nadzieje niemieckie. W poniedziałek w Izbie Lordów padły mocne słowa o gotowości Anglii przeciwstawienia sile siły.

Lord Halifax na wstępie starał się zbić zarzuty, jakie stawiano w Anglii jego czwartkowej mowie i oświadczył, że mowy tej **w żadnym wypadku nie można traktować jako zapowiedzi jakichkolwiek zmian w polityce brytyjskiej.**

„Polityka brytyjska nie grożąc nikomu i nie dążąc do żadnych ukrytych celów — mówił lord Halifax — pragnie uczynić jasnym wobec świata, że jeżeli zastosowana zostanie dziś siła, to ci, którzy ją zastosują, liczyć się muszą z tym, że sile przeciwstawi się siłę".

Halifax poruszył również sprawę Gdańska, oświadczając m. in.:

„Jest to trudny problem, który wymaga spokojnego traktowania oraz dłuższego czasu. Zapewnienia dane Polsce ze strony Anglii są jasne. Każda próba zmiany siłą trwającego konfliktu musiałaby pociągnąć ze sobą ogólnoświatowy konflikt".

Oczywiście ta jasna mowa angielskiego ministra wywołała atak furii w prasie niemieckiej.

Podobnie jak to było z przemówieniami innych brytyjskich mężów stanu, wygłoszonymi w ostatnich dniach, tak samo i przemówienie lorda Halifaxa skłoniło opinię niemiecką do wypowiedzenia pod adresem Anglii zgryźliwych i ironicznych uwag.

Porozumienie między Rzeszą a Anglią — oświadczają z brutalną szczerością publicyści niemieccy — **możliwe będzie jedynie wówczas, gdy Anglia porzuci całkowicie politykę prowadzoną dotychczas, zerwie swe obecne sojusze i umowy, przestanie się interesować Polską, zrezygnuje z dążeń zawarcia układu z Sowietami, pozostawi Niemcom wolną rękę i zwróci Rzeszy jej dawne kolonie. Jedynie takie decyzje stanowiłyby dla Rzeszy dowód rzeczywistej pokojowości Anglii. Zdanie to jest główną nutą dzisiejszych artykułów prasy niemieckiej.**

Jednym słowem — Rzeszy chodzi o to, by Anglia wyrzekła się wszelkich paktów i gwarancyj przeciwnapastniczych, a pod „uspokojeniem" sąsiadów Niemców — namawiać ich do przyjęcia żądań Rzeszy.

Wysuwając te śmieszne żądania Niemcy będą później bardzo zdziwione jeśli nikt nie będzie chciał z nimi rozmawiać.

Konflikt w sprawie Gdańska — to konflikt światowy

Dziennik angielski „Times" omawiając oświadczenie lorda Halifaxa w sprawie Gdańska, zwraca uwagę na jasność tego stanowiska. Istniejące różnice w stanowisku Polski i Niemiec powinny być załatwione w uczciwych rozmowach pomiędzy Berlinem i Warszawą, lecz byłaby to sprawa delikatna i wymagająca czasu. Ale jeśli Berlin chciałby przyspieszyć rozwiązanie tej sprawy, nie bacząc na prawa i interesy, których Polska zdecydowana jest bronić, wziąłby na siebie odpowiedzialność za konflikt, który automatycznie stałby się konfliktem światowym.

Rozczarowanie Niemiec musi być gorzkie...

Rozczarowanie wywołane deklaracją lorda Halifaxa w Izbie Gmin przebija we wszystkich wynurzeniach niemieckich kół politycznych. Określenia jak „Perfidna Anglia", „Pchnięcie sztyletem w plecy" itp. przewijają się w każdym artykule prasy, dowodząc, jak **dalece czynniki niemieckie spodziewały się ustępliwości ze strony Anglii dla pretensyj niemieckich.** Prasa polemizuje nie tylko z wystąpieniami miarodajnych czynników brytyjskich, lecz i z opinią angielską, która na łamach prasy prowadzi, jak Niemcy oświadczają, planową akcję wojenną przeciwko Rzeszy.

Korespondenci pism niemieckich nie ukrywają, że akcja ta nosi w sobie zarodek niezwykle poważnych komplikacji dla całokształtu stosunków między Rzeszą a W. Brytanią. Największe oburzenie wywołuje w Berlinie zamiar stworzenia w Londynie ministerstwa informacji, któremu przypisują Niemcy rolę centrali dla przygotowania antypaństwowej i wywrotowej akcji w narodowo-socjalistycznej Rzeszy.

Adam Koc we Londynie

WARSZAWA. W dniu wczorajszym wyjechał do Londynu były minister płk. Adam Koc.

Zakaz strajków na terenie Czech

BERLIN. Z Pragi donoszą, że rząd Protektor. Czech i Moraw w porozumieniu z protektorem v. Neurathem w interesie spokoju i niezakłócenia rozwoju gospodarczego w Czechach postanowił wprowadzić zakaz wszelkich strajków i okupacji na terytorium Czech i Moraw. W najbliższym czasie wydane ma być rozporządzenie regulujące płace oraz warunki pracy na terenie Protektoratu.

Wiele mówiąca wiadomość!

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, skłonność do burz i miejscami deszcze. Temperatura od 15 st. na zachodzie do 25 st. na wschodzie. Wiatry umiarkowane z kierunków zmiennych.

Już dziś rząd angielski zajmie się sprawą utworzenia ministerstwa informacji

LONDYN. Sprawa utworzenia w Wielkiej Brytanii ministerstwa informacji i propagandy nabiera konkretnych kształtów. Gabinet brytyjski na dzisiejszym posiedzeniu rozważać będzie propozycje zmierzające do utworzenia ministerstwa informacji, którego zadaniem było by głównie zajmowanie się zagadnieniami polityki zagranicznej i przedstawianie brytyjskiego stanowiska w sposób bardziej skuteczny. Były ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth będzie, jak oczekują powszechnie, odgrywał bardzo wybitną rolę w pracach nowego ministerstwa. Uważają, iż jest on specjalnie powołany do tego ze względu na swą znajomość spraw międzynarodowych, jaką uzyskał w czasie długiego urzędowania w charakterze sekretarza generalnego Ligi Narodów. Lord Perth będzie jednak prawdopodobnie tylko szefem urzędniczym nowego urzędu, nie posiadając rangi ministra. Będzie on czymś w rodzaju stałego podsekretarza stanu, któremu powierzone będzie faktyczne kierownictwo prac tego nowego resortu.

Obecne plany utworzenia tego ministerstwa informacji posiadają charakter ograniczony i przystosowane będą do okresu pokojowego, ale w razie wojny działalność tego ministerstwa uległaby znacznemu rozszerzeniu i kompetencje jego byłyby powiekszone.

Były katecheta bydgoski mianowany biskupem

Dotychczasowy rektor z seminarium duchownego w Gnieźnie, ks. Michał Kozal zamianowany został biskupem-sufraganem diecezji włocławskiej.

Ks. Michał Kozal przez kilka lat pełnił w Bydgoszczy obowiązki katechety w gimnazjum żeńskim, a w czasie swego pobytu w naszym mieście tak wśród obywatelstwa jak i grona profesorów, oraz uczennic gimnazjum zaskarbił sobie dużo sympatii. To też nominacja ks. Kozala na biskupa odbije się w naszym mieście serdecznym echem.

Zmiana na stanowisku sekretarza p. Wojewody pomorskiego

Z dniem 11 czerwca rb. stanowisko sekretarza osobistego p. wojew. pomorskiego Wł. Raczkiewicza objął mgr. Stefan Nowakowski urodzony w dniu 4. 2. 1914 r. w Iławie na Warmii. Ukończył on studia prawnicze na Uniwersytecie Poznańskim, ostatnio zajmował stanowisko referendarskie w Starostwie Krajowym Pomorskim.

Dotychczasowy sekretarz p. Wojewody mgr. Anastazy Wantoch-Rekowski po piętnastomiesięcznej pracy na stanowisku sekretarza przeniesiony został do Wydziału Ogólnego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, na dalszą praktykę administracyjną.

Przedłużenie służby wojskowej w Hiszpanii

MADRYD. W hiszpańskich kołach rządowych istnieje projekt przedłużenia czasu służby wojskowej do 2 lat. Prócz tego powoływani do wojska będą mężczyźni nie jak dotąd w 21 roku życia, lecz w 19.

Za obrazę Hitlera

WIEDEŃ. W Wiedniu skazany został pewien robotnik na pół roku aresztu za obrazę kanclerza Hitlera i rządu narodowosocjalistycznego podczas sprzeczki, jaka wywiązała się między nim a dwoma podoficerami lotnictwa.

Przeciw niekorzystnej wyprzedaży zboża po żniwach

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Na jednym z ostatnich posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Ministrów rozpatrywano zagadnienia polityki zbożowej oraz uchwalono wytyczne działania na odcinku zbożowym w roku gospodarczym 1939-40.

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił w odniesieniu do rynku wewnętrznego utrzymać normy przemiałowe w dotychczasowej wysokości oraz celem powiększenia rezerw zbożowych **zalecił dążyć do szybkiej rozbudowy magazynów zbożowych oraz wzmocnić aparat handlu zbożem przez rozbudowę central spółdzielczych.**

Postanowiono roszerzyć prowadzoną u nas od kilku lat akcję kredytów rejestrowych i zastawowych. Z nowym okresem gospodarczym uchwalono uruchomić dla rolników kredyty zaliczkowe i rejestrowe pod zastaw zbóż, przy czym ogólna kwota kredytów rejestrowych wynosić będzie conajmniej 40 milj. zł, a ogólna kwota kredytów zaliczkowych conajmniej 15 milj. zł, z tym, że w razie pełnego wykorzystania wymienionych sum, Rząd dążyć będzie do ich dalszego zwiększenia.

Ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów wprowadza możność dalszej poważnej pomocy dla rolnictwa, umożliwiającej wielu warsztatom rolnym powstrzymanie się od zbyt szybkiej, a niekorzystnej sprzedaży ziarna w okresie pożniwnym

Czesi bojkotują szkoły niemieckie

PRAGA. W realizacji szeroko zakreślonego planu germanizacji ludności czeskiej władze protektoratu położyły główny nacisk na szkolnictwo. W najbliższym czasie uruchomionych ma być w Czechach i na Morawach 600 nowych szkół niemieckich. Do jesieni roku 1940 połowa wszystkich szkół w krajach protektoratu ma być niemiecka. Plan ten natrafia jednak na zdecydowany upór ludności czeskiej. Mimo bardzo silnego nacisku władz protektoratu, liczba dzieci czeskich, posyłanych do szkół niemieckich jest bardzo nikła. W Brnie np. na 26.000 dzieci tylko 500 uczęszcza do szkół niemieckich.

Konkol wraz z rodziną w gdańskim „areszcie ochronnym"

Aresztowana w końcu ub. tygodnia rodzina funkcjonariusza polskiego w Gdańsku Konkola (on sam, żona i 16-letni syn) przebywają nadal w więzieniu policyjnym, którego warunki są dosłownie okropne. Jak oświadczyły władze gdańskie, Konkolowie są osadzeni w t. zw. „areszcie ochronnym", co oznacza praktycznie, że nie potrzebne jest do tego żadne uzasadnienie, tak samo niczym nieograniczony jest czas trwania „aresztu ochronnego". Do przebywających w nim więźniów nie ma nikt dostępu, nawet adwokat.

Właśnie z takiego aresztu wypuszczony został Polak Orłowski, pracownik Rady Portu Gdańskiego. Orłowskiego aresztowano przed kilku tygodniami i przetrzymywano tak długo z niewiadomego do dziś dnia powodu. Orłowski — przypominamy — jest jednym z tych Polaków, na których dokonany został głośny brutalny napad w Schoenebergu w roku 1937.

Wszystkie narody mają prawo do „przestrzeni życiowej"

BUKARESZT. Marszałek senatu rumuńskiego prof. Jorga na łamach „Neamul Romancisc" zamieszcza artykuł pt. „Przestrzeń życiowa" w którym stwierdza, że po głośnym operowaniu formułką praw historycznych, wysunięto ostatnio nową formułkę pod nazwą „przestrzeń życiowa" (Lebensraum). Autor zaznacza, że to zastosowanie tej formułki posiadają prawo wszystkie narody, ponieważ jeżeli ktoś szuka u mnie — pisze prof. Jorga — nowych terenów, posiadam i ja również to samo prawo szukania u niego terenów.

W zakończeniu prof. Jorga zaznacza, że „przestrzeni życiowej" mogą szukać narody, a nie politycy i to jedynie w drodze naturalnej ewolucji, jak to miało miejsce u wielkich narodów zachodnich.

A Foerster wciąż mówi...

W dniu wczorajszym w muzeum miejskim w Gdańsku odbyło się otwarcie narodowo-socjalistycznego „tygodnia kultury". Otwarcia dokonał Gauleiter Forster, nie opuszczając oczywiście okazji... przemawiania.

Forster wydał też odezwę, która wskazuje, że obowiązkiem każdego „Parteigenosse" jest udział w imprezach tygodnia.

Po 30 latach wraca do Polski

GDYNIA. Transatlantyk „Batory" powraca do Gdyni z normalnej podróży do Nowego Yorku w czwartek dnia 15 bm. rano i w tym samym dniu o godz. 3 po poł. wyrusza z wycieczką do Libawy, Tallina i Helsingforsu, skąd powraca do Gdyni dnia 18 b. m. Na pokładzie „Batorego" przybywa do kraju dyrektor Związku Podhalan w Ameryce, Wojciech Laszek, który nie widział rodzinnego kraju od 30 lat. Wojciech Laszek, który przywozi dar Podhalan, zamieszkałych w Ameryce na Fundusz Obrony Narodowej, złoży hołd P. Prezydentowi R. P. i Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi.

Likwidacja „pamiątek" wolności w Czechach

PRAGA. Związek oficerów armii czechosłowackiej na skutek decyzji władz został zlikwidowany. Na jego miejsce dozwolono utworzenie związku o celach wyłącznie dobroczynnych.

Równocześnie zlikwidowany został czechosłowacki wojskowy instytut wydawniczy oraz księgarnia wojskowa.

Żyje, czy nie żyje?

WIEDEŃ. Wobec kursujących w prasie zagranicznej wiadomości o śmierci b. redaktora naczelnego dawnego wiedeńskiego dziennika katolickiego „Reichspost" dr Fundera, rodzina jego oświadcza, że nie otrzymała dotychczas oficjalnego zawiadomienia o takim wypadku.

Jak wiadomo, red. Funder wywieziony został po przyłączeniu Austrii do Rzeszy do obozu koncentracyjnego do Dachau.

Nowy krążownik niemiecki

BERLIN. Dnia 1 lipca zostanie w Bremie spuszczony na wodę ciężki krążownik. Będzie to już piąty z serii 10.000-tonowych krążowników niemieckich.

Anglia powiększa garnizony wojskowe w Palestynie

Akty terroru nie ustają

LONDYN. W Palestynie coraz częściej mają miejsce akty terroru i morderstw, dokonywane przez ludzi ubranych w stroje europejskie. Arabowie twierdzą, że tymi terorystami są Żydzi. Wczoraj w nocy taka banda tajemniczych osobników, ubranych po europejsku, zamordowała we wsi, położonej nie daleko Haify 5 Arabów. Morderstwa te przy równocześnie nieustającym terrorze ze strony arabskich powstańców, nie wpływają bynajmniej na uspokojenie w Palestynie.

Wobec bezustannie naprężonej sytuacji władze brytyjskie zmuszone są powiększać garnizony wojskowe dalszymi oddziałami z Anglii czy Egiptu. W dniu wczorajszym do Haify zawinął transportowiec brytyjski, przywożąc na pokładzie batalion strzelców

Co niesie dzień polityczny

Z NIEMIEC UCIEKAJĄ PRAWOWIERNE PAPUGI

Jeśli już jesteśmy przy wesołych kawałkach, bo wciąż mówić o perspektywach wojny sprzykrzy się najzagorzalszemu militaryście, to przytoczymy za jednym z pism warszawskich niezmiernie charakterystyczne dla stosunków w Trzeciej Rzeszy ogłoszenie jakie się ukazało w dzienniku „Darmstädter Zeitung"

„50 Mk nagrody! Uciekła papuga, która woła „Heil Hitler" o wiadomość uprasza Eugeniusz Wagner, taksator i licytant, Karlstrasse 41 Tel. 29-43".

Czyżby papuga miała tego wszystkiego dosyć?

Co tu się dziwić papudze, kiedy i Marlena Dietrich, sł. aktorka filmowa, Niemka z pochodzenia, zrzekła się obywatelstwa niemieckiego i przyjęła obywatelstwo Stanów Zjednoczonych.

Zapewne dla interesu, gdyż wiadomo, jak w Ameryce obecnie Niemcy są nie lubiani.

O karierę filmową znacznie łatwiej w tej Ameryce, w tej metropolii zapasów złota.

Jak donosi prasa, w tym roku Stany Zjednoczone osiągnęły najwyższy nieznany w historii Stanów poziom zapasu tego cennego kruszcu, bo ponad 88 miliardów zł, gdy w roku ubiegłym zapas ten wynosił około 75 miliardów zł.

NOWE ORDERY

To sumy imponujące! Więc Niemcy, chcąc innym narodom zaimponować, wprowadziły u siebie dwa gatunki nowych orderów „Za opiekę nad narodowością niemiecką" i „Za niemiecką służbę celną".

Ani chybi ten ostatni order otrzymają owi „bohaterscy" dwaj szturmowcy hitlerowcy z Gdańska, którzy... nie dali się porwać w biały dzień, w ruchliwej dzielnicy miasta polskiemu celnikowi p. Lipińskiemu.

Przestrzeń życiowa naiwnych wykrętów senatu gdańskiego usiłującego wytłumaczyć zmasakrowanie urzędnika polskiego przez „Gestapo", jest tak olbrzymia, jak olbrzymie są łgarstwa prasy niemieckiej, dowodzącej, że normalizacji polsko-niemieckich stosunków przeszkadzają zamiary wojownicze Polski wobec Gdańska.

Niemcy są niewinne baranki, bowiem wydają na zbrojenia co dwa dni miliard franków, gdy bogata Anglia tyleż franków co trzy dni, Japonia, prowadząca wojnę z Chinami — co cztery dni, Francja — co tydzień.

I pomyśleć ile by to owe płaczące i uskarżające się na „okrążanie" Niemcy za ten miliard franków mogły nakupić masła i wszelakich tłuszczów, zamiast podszczuwać Gdańsk do ekscesów wobec Polski, która wciąż jeszcze za kamień obrazy, płaci chlebem cierpliwości.

Ale my to przetrzymamy.

(—ski).

Ostry zatarg japońsko-angielski

Koncesja brytyjska w Tientsinie oblężona przez wojska japońskie

LONDYN. „Times" pisząc o konflikcie między Japonią i W. Brytanią, powstałym na tle nieporozumień w koncesji brytyjskiej w Tientsinie, stwierdza, że wojskowe władze japońskie stawiają W. Brytanię w najtrudniejszej sytuacji, w jakiej się dotąd przez cały okres wojny chińsko-japońskiej znajdowała. Począwszy od dnia wczorajszego cała koncesja brytyjska w Tientsinie, w której mieszka 3 tysiące obywateli brytyjskich, 2 tys. innych obywateli białej rasy, oraz 45 tys. Chińczyków, została przez Japończyków poddana blokadzie. Cały handel koncesji ze światem zewnętrznym został sparaliżowany, nikt nie jest w stanie wejść lub wyjść z wyjątkiem osób posiadających charakter oficjalny, a cała koncesja została całkowicie odcięta poza dostawami żywności. Równocześnie z koncesją brytyjską poddana została blokadzie również koncesja francuska. Japończycy nie mają wprawdzie żadnego zatargu z Francuzami w Tientsinie, lecz, jak oświadczają oni, wobec tego, że koncesje stanowią jedną zwartą całość, nie można poddać blokadzie samej tylko koncesji brytyjskiej.

Na drogach wiodących do koncesji zorganizowano 7 punktów kontrolnych, na których żołnierze japońscy poddają badaniom i rewizji osobistej osoby, udające się do koncesji. Również statki podpływające do koncesji, znajdującej się jak wiadomo przy rzece Pei, poddawane są kontroli.

Przyczyną tego konfliktu jest żądanie japońskie, aby władze brytyjskie w Tientsinie wydały 4 Chińczyków, których Japończycy podejrzewają, jako członków patriotycznej organizacji terrorystycznej o wywołanie niedawnych zaburzeń antyjapońskich. W obecnej chwili Chińczycy ci uwięzieni są przez władze koncesji, ale rząd brytyjski nie chce ich wydać, dopóki nie będą podane do jego wiadomości przekonywujące dowody ich winy.

Wstępujcie w szeregi Polskiego Związku Zachodniego

PRZEGLĄD PRASY

Wzmacniamy się gospodarczo

„Dobry Wieczór" stwierdza, że nie tylko w C. O. Pie, w tej chlubie polskiej energii i pracy wre praca całą parą, ale że również inne nasze ośrodki przemysłowe wzięły w pracy żywszy rozmach:

„Raz po raz z naszego Zagłębia Naftowego dochodzi radosna wieść: dowiercono się pokładów ropy. Tak więc ostatnio uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem wiercenia w Niebyłowie, gdzie natrafiono na obfite źródła. Wiercenia trwają w Baliczu, w Brzozowem, w Wańkowej. Lada dzień i stamtąd może nadejść wiadomość o odkryciu nowych pokładów.

Obliczenia geologów co do możliwej jeszcze wydajności naszego Zagłębia Naftowego są rozbieżne, wszystkie jednak zgadzają się w jednym, że pod ziemią znajduje się wiele milionów cystern ropy".

Bakcyl plotki

„Polska Zbrojna" w ostrych słowach potępia rozwielmożnione ostatnimi czasy plotkarstwo, które igra z czcią, z dobrym imieniem człowieka.

Musimy plotce wypowiedzieć zdecydowaną wojnę, gdyż złośliwy ten zarazek godzi nie tylko w dobre imię, poszczególnego człowieka, ale również osłabia tak potrzebną nam siłę moralną do przetrwania przełomowych czasów.

„Chore mózgi, — czytamy w „Polsce Zbrojnej" — i rozwydrzone wyobraźnie nie śpią usiłując — na szczęście — bezskutecznie niweczyć tak potrzebny spokój w dobie, którą powszechnie nazwano „wojną nerwów".

Tej hulającej przy lada okazji plotce trzeba jednak położyć kres, a szalejącym panikarzom poprzycinać języki. Winno to uczynić samo zdrowe i trzeźwo myślące społeczeństwo, przeciwstawiając się garsce niedowarzonych, która w bezmyślny sposób sieje niepokój.

Knebel i kaftan bezpieczeństwa — jeśli perswazje nie pomogą

Ale w pierwszym rzędzie przestańmy nadstawiać ucha, Gdy zbraknie cierpliwych słuchaczy, plotkę spotka śmierć nagła i nieuchronna.

Walka z plotką to obowiązek obywatelski i patriotyczny. Snobizującym na plotce szkodnikom społecznym, li tylko gwoli zaspokojenia własnej próżności, trzeba wypowiedzieć walkę bez pardonu".

Propaganda hitlerowska w krajach Europy Wschodniej

Propaganda niemiecka w Europie promieniuje w krajach Europy Wschodniej zarówno w kierunku południowym, jak i północnym, posiadając liczne punkty oparcia w organizacjach kulturalnych i w prasie niemieckiej. *Kraje bałtyckie, które są terenem wytężonej ekspansji niemieckiej na północ*, dają Niemcom szeroko rozwiniętą autonomię kulturalną i językową, która sprzyja rozwojowi propagandy hitlerowskiej. Litwa posiada około 35 tysięcy Niemców, Estonia ok. 16.000, a Łotwa prawie 62.000. W pierwszym stadium rozwoju tych państw Niemcy byli reprezentowani w parlamencie Litwy przez 2 posłów, Estonii przez trzech, a na Łotwie przez sześciu. W obecnej chwili Łotwą, posiadająca stosunkowo największy procent mniejszości niemieckiej, ogranicza prawa językowe w tych okręgach, gdzie Niemcy posiadają większość liczebną.

W *Estonii* prawo o autonomii kulturalnej przewiduje, że każda mniejszoć, posiadająca ponad 3,000 osób, ma prawo założenia instytucji kulturalno- oświatowej. Z przywileju tego korzystają przede wszystkim Niemcy, którzy obok swych związków posiadają w Estonii trzy pisma codzienne, z których największym jest „Rewalsche Zeitung" oraz 7 periodycznych czasopism wychodzących w Talinie i Tartu. Na Litwie wychodzi również kilka pism niemieckich, z których najpoważniejszym jest „Memeler Dampfboot", mający swą siedzibę w zaanektowanej niedawno Kłajpedzie. Na Łotwie dużą poczytnością wśród elementu niemieckiego cieszy się „Libausche Zeitung" oraz wychodzące w Rydze „Rigauer Wirtschaftszeitung" i „Rigausche Rundschau".

W krajach Europy środkowo i południowo-wschodniej *największą organizaję kulturalną posiadają Niemcy na Węgrzech.* Jest nią „der ungarländische deutsche Volksbildungsverein", którego siedziba znajduje się w Budapeszcie, a oddziały rozrzucone są po całym kraju. Niemcy, którzy stanowią zaledwie 5,5 proc. całej ludności Węgier, *posiadają szereg pism codziennych i periodycznych.*

W *Rumunii* prasa niemiecka jest bardzo silnie rozwinięta. Niemcy mają tam 126 pism różnego rodzaju, w tym 87 codziennych, 39 periodyków oraz szereg wydawnictw dwujęzycznych. Jednym z najstarszych pism niemieckich w Rumunii jest „Temesvarer Zeitung", wychodzący w Timisoara.

W *Jugosławii* Niemcy, stanowiący 3,59 proc. ogółu ludności (prawie pół miliona osób), posiadają aż 45 organizacji kulturalnych, związanych w „Federację Zrzeszeń Intelektualnych". W Jugosławii wychodzi 26 pism codziennych i periodyków niemieckich, z których najpoważn. są „Zagreber Zeitung" i „Deutsche Volksblatt", wychodzący w Nowym Sadzie.

W *Bułgarii* Niemcy posiadają kilka organizacyj kulturalnych, których działalność koncentruje się w Sofii. Istnieją tam, obok kilku szkół powszechnych, gimnazjum, biblioteka i klub, skupiające nieliczny zresztą w stolicy Bułgarii, element niemiecki. Wychodzi też kilka pism w języku niemieckim. Wreszcie w *Turcji* Niemcy mają jedyne większe pismo „Türkische Post", wychodzące w Stambule. Istnieje tam też duża biblioteka, stanowiąca miejsce spotkań miejscowego elementu niemieckiego.

Rzecz prosta, że do wszystkich miejscowości, które skupiają mniejszość niemiecką w większych czy mniejszych grupach, docierają wydawnictwa hitlerowskie z Rzeszy takie, jak „Völkischer Beobachter", „Stürmer" lub „Deutsche Wochenschau", przesyłane pocztą z Berlina. Nie cieszą się one jednak w żadnym z wymienionych krajów większą poczytnością.

Rolnicy Ziem Zachodnich u ministra Opieki Społecznej

W dniu 9 czerwca br. p. minister Opieki Społecznej Kościałkowski przyjął delegację rolników Pomorza i Wielkopolski pod przewodnictwem prezesów Pomorskiego Tow. Rolniczego oraz Wielkopolskiego Tow. Kółek Roln. pp. Czarlińskiego i Mikołajczyka, która złożyła mu obszerny i szczegółowy memoriał, krystalizujący stanowisko sfer rolniczych w zagadnieniu świadczeń socjalnych na Ziemiach Zachodnich.

Min. Kościałkowski ustosunkował się przychylnie do zagadnień przedstawionych przez rolników, oświadczając, iż złożony memoriał zostanie przez ministerstwo przepracowany i za dwa tygodnie odbędzie się ponowna konferencja dla pozytywnego przepracowania poruszonych zagadnień. Równocześnie min. Kościałkowski oświadczył, **iż z dn. 10 czerwca br. zarządzi wstrzymanie egzekucji zaległych z dawniejszego okresu świadczeń socjalnych do czasu załatwienia tej sprawy na wspólnej konferencji.**

Obrady polskich attaches handlowych w USA i Kanadzie

W Nowym Yorku odbyły się pod przewodnictwem radcy handlowego p. Gruszki dwudniowe obrady polskich attachés oraz referentów handlowych, urzędujących w Stanach Zjedn. i Kanadzie.

Misja angielskiego wysłannika w Moskwie

W poniedziałek wyjechał z Londynu do Moskwy, naczelnik wydziału środkowo - europejskiego angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, William Strang. Zadaniem tego wytrawnego polityka jest ruszenie z martwego punktu rokowań angielsko - sowieckich, prowadzonych w sprawie zawarcia paktu pomiędzy 3-ma państwami.

Przeszkodą, na której utknęły rokowania angielsko - sowieckie, była, jak wiadomo, sprawa gwarancji trzech układających się państw dla krajów bałtyckich (Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii). Była — albowiem dzisiaj sprawa przedstawia się nieco odmiennie. Dziś Sowiety wykluczają jak to imieniem swego rządu oświadczył w francuskim ministerstwie spraw zagranicznych ambasador sowiecki w Paryżu Suric, możliwość jawnej agresji przeciwko krajom bałtyckim, któraby wymagała uruchomienia interwencji. Dziś Związek Sowiecki liczy się z opanowaniem gospodarczym i politycznym krajów bałtyckich przez Rzeszę, równoznacznym z powolną i „dyskretną" okupacją tych terytoriów. Moskwa więc domaga się rzeczy nader trudnej, jeżeli nie zupełnie niemożliwej, a mianowicie zabezpieczenia krajów bałtyckich przeciwko ich własnym rządom. P. Suric bowiem wypowiedział m. in. przypuszczenie, że mógłby zaistnieć wypadek dobrowolnej kapitulacji rządów państw bałtyckich, co stanowiłoby na równi z agresją zagrożenie interesów Rosji Sowieckiej.

Państwa zachodnie stanęły wobec martwego punktu, albowiem tak sformułowanych żądań Rosji Sowieckiej nie da się określić żadną klauzulą. I tutaj rozpoczyna się misja Williama Stranga.

Strang zawozi do Moskwy nie jakąś formułę, lecz uproszczenie sprawy. Angielskie pismo „Sunday Times" twierdzi, że: „dwa główne cele rządu angielskiego — to przekonanie Moskwy o szczerości propozycji angielskiej i zadość uczynienie żądaniom rosyjskim co do państw bałtyckich bez narzucenia im gwarancji, której sobie nie życzą. Plan angielski w najprostszej formie zmierza do zapewnienia wspólnej akcji 3-ch mocarstw — Anglii, Francji i Rosji przeciw agresji zarówno bezpośredniej, jak i pośredniej. Ta ogólna zasada pokryłaby wszelkie ewentualności".

Co do agresji pośredniej, to obejmuje ona ze wschodu państwa bałtyckie, z zachodu zaś Belgię, Holandię i Szwajcarię. Projekt angielski przewiduje, że pakt znalazłby praktyczne zastosowanie na wypadek uwikłania się jednego z 3-ch mocarstw w wojnę w wyniku napadu Rzeszy na trzecie państwo. Jeżeliby zaś powstała sytuacja, w której wojna jeszcze nie wybuchła, lecz w której jedno z państw zagrożone jest akcją zwróconą przeciwko niemu, projekt angielski przewiduje konsultację dla zapewnienia wspólnej kontr-akcji, odpowiadającej potrzebie chwili. W ten sposób znalazłoby się wyjście z trudnej sytuacji, w jaką postawiła mocarstwa zachodnie Rosja Sowiecka.

Istniałoby jeszcze jedno wyjście z tej sytuacji, a mianowicie gdyby państwa bałtyckie złożyły deklarację, że nie tylko gotowe są bronić swej neutralności i integralności terytorialnej, lecz również pełnej niezależności politycznej i gospodarczej.

Dla lepszego zrozumienia stanowiska państw bałtyckich, dotyczącego ich neutralności należy zdać sobie sprawę ze świadomości tych państw co do niebezpieczeństw, grożących im w równym stopniu z zachodu jak i wschodu. Neutralność państw bałtyckich jest neutralnością zbrojną, a więc wspieraną przez siły zbrojne, stojące na jej straży. Państwa bałtyckie nie biorą w rachubę wojny agresywnej, lecz wyłącznie obronną na wypadek zagrożenia ich neutralności i niepodległości. Stąd też wypływa niechęć tych państw do udzielenia im gwarancji przez mocarstwa zachodnie łącznie z Sowietami. Państwa bałtyckie rozumieją, że przez przyjęcie tego rodzaju opieki, naruszyłyby swoją politykę nie wiązania się z żadnym ugrupowaniem mocarstw. Misję pośrednika spełnić ma specjalny wysłannik angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Strang, który usunąć ma przede wszystkim obawy Rosji, że mogłaby zaistnieć okoliczność, w której Rosja Sowiecka byłaby pozostawiona samej sobie w odparciu agresji.

O czym się mówi:

Jak donosi korespondent „Gazety Polskiej", na pograniczu wielkopolsko - niemieckim wśród gospodarzy kursuje zabawna anegdota na temat totalnych rządów o miedzę.

Śmieją się ludziska z totalnego nakazu, według którego na 50 kur niemieckich tylko 7 może się wyłamać z nałożonego obowiązku znoszenia jaj.

Od siebie zapytamy, czy te kury, które się wyłamują z obowiązku znoszenia jaj, nie znajdą się pewnego poranka w obozie koncentracyjnym?

*

W Niemczech w tym roku jeszcze ma wyjść ustawa, wprowadzająca przymus pracy dla kobiet, w wieku do lat 25 włącznie.

Czy ustawą tą Niemki będą oczarowane, przyszłość pokaże. W każdym razie reżim hitlerowski, który w wielkiej mierze zawdzięczał początkowe swe powodzenie kobiecie niemieckiej, zadarł teraz z potężną siłą.

Przymus pracy w obozach nie należy chyba do przyjemności.

Niemki dzisiaj i tak mają wielkie kłopoty z prowadzeniem gospodarstwa domowego.

*

Z Prus Wschodnich znów zbiegło do Polski kilkunastu robotników narodowości czeskiej.

Robotnicy ci opowiadają, że z Czech wywieziono ich przemocą i przywieziono do Prus Wschodnich, gdzie ich zmuszano do pracy po 12 godzin dziennie. Wyżywienie było na poziomie obozów koncentracyjnych.

Uciekinierzy opowiadają, że na pograniczu zatrudnionych jest około — 30.000 robotników narodowości czeskiej i słowackiej.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Gotowość wojenna rolników

W dobie, kiedy wszystkie siły narodu muszą być zaangażowane w przygotowaniu obronności Rzeczypospolitej, wielka rola przypada rolnictwu, którego zadaniem jest zapewnienie aprowizacji dla walczącej armii i całego kraju na wypadek wojny.

Jest to rola tym doniośléjsza, że w wypadku wojny liczyć musimy wyłącznie na własne siły, nasza produkcja musi być samowystarczalna, musi zapewnić całkowite wyżywienie krajowi, bowiem dowóz z zagranicy będzie niewątpliwie utrudniony. Miliony rąk męskich oderwane od pracy uchwycić muszą karabin. Mobilizacja obejmuje nie tylko ludzi, ale również sprzężaj. Tymczasem potrzeby rosną. Wojsko wymaga intensywnego żywienia.

A trzeba pamiętać o tym, że nie wszystkie gospodarstwa będą mogły spełniać swoje zadania z jednakową intensywnością. W wielu gospodarstwach pozostaną na roli tylko kobiety i dzieci i siły ich nie zawsze sprostają zadaniu.

Już podczas wielkiej wojny wielką troską rządów państw wojujących było zabezpieczenie losów rodzin powołanych pod broń rezerwistów. Ich pola leżały odłogiem, rodziny cierpiały nędzę z braku głównego żywiciela, stanowiącego podstawową siłę roboczą w gospodarstwie.

Polska musi być zawsze przygotowana na odparcie każdego niebezpieczeństwa i dlatego już podczas pokoju trzeba myśleć o tym, jak przystosować całą naszą gospodarkę wewnętrzną do warunków wojennych.

W tym właśnie kierunku idzie rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o samopomocy rolnej na wypadek wojny i mobilizacji, które weszło w życie z dn. 11 kwietnia br. Rozporządzenie nakłada na całą ludność rolniczą obowiązek wzajemnej samopomocy.

Samopomoc rolna obejmuje obowiązek okazywania pomocy wzajemnej w postaci robocizny, użyczania sprzężaju, środków przewozowych, uprzeży, narzędzi i maszyn rolniczych oraz na wspólnym dokonywaniu uprawy, siewu, pielęgnacji, zbiorów, omłotów oraz zabezpieczenia i przewozu plonów i produktów gospodarstw wiejskich. W pewnych więc wypadkach prace na roli będą dokonywane wspólnie przez całą wieś. Zarządzenie samopomocy rolnej na terenie województwa zarządza wojewoda. Na obszarze gromady samopomocą rolną kieruje przodownik wiejski, powołany przez starostę. Przy wyznaczaniu przodownika wiejskiego starosta zasięga opinii społecznej reprezentacji rolnictwa.

Gmina i sołtys gromady obowiązani są do okazywania przodownikowi wiejskiemu wszelkiej pomocy w zakresie wykonywanych przez niego czynności. Jeżeli to się okaże potrzebne może być zarządzona pomoc jednej gromady na rzecz drugiej. W takich wypadkach samopomoc jest regulowana przez zarząd gminny.

Rozporządzenie samopomocy rolnej stwarza pogotowie wojenne rolników.

Ustawy o stanie żywicielskim Gdańska nie mogą naruszyć umowy polsko-gdańskiej

Umowa aprowizacyjna polsko - gdańska, rok rocznie zawierana od kilku lat, ustala kontyngent artykułów rolniczych, dostarczanych Gdańskowi przez Polskę.

Bawiąca w Warszawie delegacja gdańska podpisała umowę na okres od 1-go lipca 1939 r. do końca czerwca 1940 roku. W umowie tej ustalono, że ustawa o stanie żywicielskim, jaka obowiązuje na terenie W. M. Gdańska oraz ewentualne zmiany, jakie by w tej ustawie zaszły nie mogą w niczym naruszyć przepisów umowy aprowizacyjnej polsko - gdańskiej.

Kontyngenty żywnościowe dla Gdańska, jak do tej pory, będą szły głównie z Pomorza. Techniczną stroną kierować będzie komisja mieszana polsko-gdańska.

Unormowanie metod obliczania odpisów z podatku dochodowego z powodu klęsk żywiołowych

W Ministerstwie Skarbu są prowadzone prace nad wydaniem specjalnego okólnika, dotyczącego uwzględniania strat, ponoszonych przez gospodarstwa rolne z powodu klęsk żywiołowych przy wymiarze podatku dochodowego. Celem tych zarządzeń ma być unormowanie metod obliczania odpisów. Do tej pory obowiązuje rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 31. III. 1937 r. do Dekretu Prezydenta R. P. o podatku gruntowym, dotyczące ulg podatkowych dla rolników, którzy ponieśli straty na skutek klęsk żywiołowych.

O właściwą hierarchię świadczeń publicznych

W wyniku akcji, podjętej przez samorząd gospodarczy w sprawie ustalenia właściwej hierarchii obowiązków w świadczeniach publicznych, Związek Izb Przemysłowo - Handlowych otrzymał zawiadomienie, iż minister skarbu doceniając konieczność hierarchizacji zadań nakładanych w chwili obecnej na przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z wnioskiem, aby w stosunku do tych przedsiębiorstw, które subskrybowały Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i wypełniły zobowiązania nadzwyczajne, jak np. powiększenie zapasów surowców, nacisk organów administracyjnych, jeśli idzie o wykonanie prac takich, jak przebudowa parkanów, asfaltowanie dziedzińców, odnowienie fasad itd. uległ złagodzeniu.

TENDENCJA DO DALSZEJ ZWYŻKI CEN ZA PSZENICĘ W POLSCE.

Z powodu minimalnego zaofiarowania pszenicy na naszym rynku zbożowym, ceny za pszenicę wykazują ostatnio tendencje dalszej zwyżki.

Za owies również płaci wojsko i rezerwa zbożowa najwyższe ceny.

Zapotrzebowanie jest duże.

Ceny za żyto utrzymują się na niezmienionym poziomie.

SPADEK IMPORTU RYB DO POLSKI.

Przywóz ryb do Polski przed kilku laty wynosił jeszcze po kilka tysięcy ton rocznie. Ostatnio spadł przywóz ryb do 600 ton rocznie.

WYSTAWA PRÓB I WZORÓW FABRYK PRZEMYSŁU METALOWEGO Z C.O.P.

W najbliższym czasie zostanie otwarta w Sandomierzu, w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, stała wystawa prób i wzorów wytwórczości fabryk przemysłu metalowego z terenu Centralnego Okręgu Przemysłowego. Celem tej wystawy będzie propaganda polskiej wytwórczości i zapoznanie przedstawicieli życia gospodarczego z gałęziami produkcji poszczególnych zakładów przemysłowych dla wzajemnego wykorzystania wytworów.

KONIECZNOŚĆ ZORGANIZOWANIA ZBIÓRKI SZMAT.

Przemysł nasz zużywa pokaźne ilości szmat przeważnie importowanych. W r. 1937 przywieźliśmy ogółem 23.600 ton szmat z 17 krajów za 29 milionów zł, co oznacza wzrost w stosunku do r. 1935 o przeszło 100 proc.

OGÓLNO POLSKI ZJAZD SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZYCH.

W dniach 27 i 28 czerwca r.b. odbędzie się w Warszawie ogólno-polski zjazd chrześcijańskich spółdzielni rzemieślniczych, zwołany przez Związek Izb Rzemieślniczych.

Wszelkich informacyj w sprawie zjazdu udziela Związek Izb Rzemieślniczych oraz wszystkie izby rzemieślnicze.

DOSTAWA KABLI ELEKTRYCZNYCH DO SOWIETÓW.

W tych dniach organizacja eksportowa, zrzeszająca 4 fabryki kabli ziemnych w Polsce uzyskała poważne zamówienie na dostawę kabli elektrycznych wysokiego napięcia, wartości około pół miln. zł.

Kable te zostały zamówione przez sowiecką organizację importową „Maszynoimport" w Moskwie.

JARMARK POLESKI W BRZEŚCIU N/B.

Wzorem lat ubiegłych w dn. 15 sierpnia r.b. otwarty zostanie w Brześciu n/B. „Jarmark poleski". Podjęto już w tym kierunku prace przygotowawcze, przy czym zapewniony jest liczny udział w jarmarku rzemiosła.

Angielska wytrwałość

Anglicy są narodem powolnym i konsekwentnym. Długo trwa, zazwyczaj, zanim powezmą jakąś decyzję, ale gdy się już raz zdecydują, wtedy zmierzają wytrwale do wytkniętego celu, nie pozwalają się zniechęcić żadnym trudnościom i dlatego w końcu odnoszą zwycięstwo.

Znane jest powiedzenie angielskie, że Anglia przegrywa wszystkie bitwy z wyjątkiem ostatniej. Tak było za czasów wojen napoleońskich, w których Anglia, po długim okresie uciążliwych, ze zmiennym szczęściem prowadzonych walk, zdołała skupić świat do walki z Napoleonem i zwyciężyła.

To samo powtórzyło się w czasie wojny światowej. Anglia stanowiła jedno z głównych ogniw koalicji, która zwyciężyła Niemcy Wilhelma II.

Kto nie umie się decydować, kto nie potrafi się uprzeć, ten nie może zwyciężyć. Ta sama zasada obowiązuje i w codziennym życiu. Nie wygra ten, kto się przedwcześnie zniechęca. Z boju ze szczęściem i wygraną tylko ten gracz wychodzi zwycięsko, który gra stale i konsekwentnie, nie pomija żadnej Loterii Klasowej. (K.)

W POLSCE WZROSŁA ILOŚĆ OBWODÓW RYBACKICH.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, liczba obwodów rybackich w Polsce stale wzrasta. Ma to duże znaczenie, gdyż obwody rybackie przyczyniają się do samodzielnego działania i samowystarczalności pod względem warunków hodowlanych, gospodarstw rybnych na rzekach i jeziorach. W roku 1935 było w Polsce 1.341 obwodów rybackich, w roku 1938 — 3.129.

OBROTY POLSKO - HOLENDERSKIE.

Według danych statystyki holenderskiej, bilans polsko-holenderski za pierwsze 4 miesiące r.b. był dla Polski aktywny, przewyższając znacznie saldo bilansu za analogiczny okres roku ubiegłego. Kiedy w okresie styczeń-kwiecień r. ub. Polska wywiozła do Holandii towarów za sumę 5.985 tys. guldenów, to w r. b. kwota ta wyniosła 9.038 tys. guldenów.

Najgłówniejszą pozycją w eksporcie z Polski do Holandii zajmuje drewno i jego przetwory. W ogólnym imporcie holenderskim Polska bierze udział w ok. 35 proc.

POWODZENIE POLSKICH BUTÓW MYŚLIWSKICH W NOWYM YORKU.

W dziale rzemiosła pawilonu polskiego na międzynarodowej wystawie w Nowym Yorku wystawione są m. in. specjalnie impregnowane polskie buty myśliwskie, robione z jednego kawałka skóry przez szewców dawidgrodzkich. Buty te, cieszące się zasłużonym uznaniem myśliwych w Polsce, mają tę właściwość, że są zupełnie niewrażliwe na działanie wody.

Według wiadomości, otrzymanych ostatnio z Nowego Yorku, wspomniane wyżej eksponaty cieszą się na wystawie dużym zainteresowaniem myśliwych amerykańskich, w związku z czym napływają liczne zamówienia.

Wiadomości zagraniczne

Niemieckie metody handlowe spotykają się z krytyką w Anglii.

Angielski minister handlu zagranicznego Hudson zwrócił uwagę w wygłoszonym ostatnio w Londynie przemówieniu na coraz częstsze skargi świata handlowego na niemieckie metody handlowe oraz na coraz niższą jakość towarów niemieckich.

Minister szczególnie negatywnie ocenił destrukcyjny wpływ niemieckich premii wywozowych i innych metod popierania eksportu — na handel zagraniczny. W dalszym ciągu zatrzymał się on nad coraz częściej obserwowanym zjawiskiem niedotrzymywania terminów przez dostawców niemieckich oraz szybkim pogarszaniem się jakości produkcji niemieckiej.

Na bieżni, boisku i ringu

Urządzenia sportowe w Polsce

Dla scharakteryzowania postępu w zakresie uzyskiwania nowych urządzeń sportowych w Polsce, Państwowy Urząd W. F. i P. W. opracował ciekawą tabelę, która plastycznie ujawnia w jakim tempie rośnie u nas liczebność warsztatów pracy w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

Z tabeli powyższej cytujemy poniżej cyfry, odnoszące się do lat 1932 i 1939.

	1932	1939
Parki sportowe ponad 3 ha	—	60
Stadiony	302	560
Boiska piłkarskie	380	1315
Boiska do gier sportowych	570	10678
Place gimnastyczne		1061
Korty tenisowe	507	1880
Ogrody jordanowskie	46	226
Pływalnie letnie	51	373
Baseny zimowe	7	21
Przyst. wiośl. i stanice kajak.	40	326
Sale gimnastyczne i hale sport.	238	1234
Skocznie narciarskie	—	37
Ślizgawki	—	649
Tory łyżwiarskie	—	29
Boiska hokejowe	—	113
Tory kolarskie	—	18
Schroniska wycieczkowe	—	150
Ośrodki narciarskie	—	3

Piłkarze luksemburscy w Warszawie

W nadchodzącą środę i czwartek drużyna piłkarska SC Jeunesse z Luksemburga rozegra w Warszawie dwa mecze, a mianowicie:

W środę, o godz. 18 na stadionie Wojska Polskiego z reprezentacją Warszawy.

W czwartek na stadionie Polonii o tej samej godzinie z drużyną Polonii.

Reprezentacja Warszawy wystąpi w następującym składzie:

Strauch (Pol.), Joksz (Warsz.), Gierwatowski (Pol.), Sochan (Warsz.), Nyc (Pol.), Lubary (Starachowice), Baran (Warsz.), Luchter (Starach.), Zbroja (Okęcie), Wójcikiewicz (Proch.), Pirych (Warsz.). Rezerwowym pomocnikiem będzie Brzozowski (Starachowice).

Piłkarze luksemburscy przybędą do Warszawy w poniedziałek wieczorem, we wtorek w godzinach przedpołudniowych złożą wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Pomorze zwyciężyło w regatach kajakowych w Warszawie

W niedzielę odbyły się w Warszawie ogólnopolskie regaty kajakowe, zorganizowane przez Polski Związek Kajakowy. Wyniki regat były następujące:

jedynki 10 km: 1) Błaszkiewicz 46:47, 2) Pucia (KPW Bydgoszcz) 53:45, 3) Furdal (Pomorzanin),

dwójki 10 km: 1) Langa-Dolewski (Pomorzanin) 45:08, 2) Milde-Olszewski (Chełmża) 46:06, 3) Witt-Jaworski (K. K. Toruń) 47:28.

Dwójki składane 10 km: 1) Hajdamicki-Michalik (K. K. Katowice) 56:06, 2) Rajski-Gerber (P. P. W. Katowice) 58:24, 3) Wichary-Zydzik (P. P. W. Katowice)

Jedynki 1 km: 1) Błaszkiewicz 7:00, 2) Pucia 7:23, 3) Nowakowski (Chełmża).

Dwójki 1 km: 1) Langa-Dolewski 6:00, 2) Mile-Olszewski 6:09, 3) Kokoszka-Seidok (Sokół Mysłowice) 6:45.

Panie 600 m jedynki: 1) Prassówna (Pomorzanin) 4:29, 2) Wojnowska (Sokół Warszawa) 4:46, 3) Krasowska (Sokół Warszawa).

Dwójki panie 600 m: 1) Prassówna-Mrozówna (Pomorzanin) 6:38, 2) siostry Wojnowskie (Sokół Warszawa) 7:38.

W punktacji okręgowej wygrało Pomorze 72 punkty przed Warszawą 35 pkt. i Śląskiem 24 pkt.

POMORZE—LUBLIN W PIŁCE NOŻNEJ

W nadchodzącą niedzielę 18 bm. rozegrany zostanie w Lublinie międzyokręgowy mecz piłki nożnej Pomorze—Lublin.

PRASA FRANCUSKA O JĘDRZEJOWSKIEJ

PARYŻ. Znany paryski dziennik sportowy „L'Auto" pisze po zwycięstwie Jędrzejowskiej nad Francuzką Goldschmidt co następuje.

„Mistrzyni Polski wykazała ogromne postępy w swoich umiejętnościach tenisowych. Będzie ona groźną przeciwniczką dla Mathieu, gdyż niewątpliwie obie te zawodniczki spotkają się w finale. Jędrzejowska zachowała swój wspaniały drajw z prawej ręki, a nadto dysponuje backhendem pewnym i niebezpiecznym. Psychicznie jest to tenisistka o zacięciu mistrza".

UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

Przyszła olimpiada w 1944 roku odbędzie się w Londynie.

Na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, uchwalono powierzyć Anglii organizację przyszłych Igrzysk Olimpijskich w 1944 roku. Olimpiada odbędzie się w Londynie. Organizację olimpiady zimowej w tym samym roku powierzono Włochom. Terenem igrzysk zimowych będzie Cortina - d'Ampezzo.

NAJBLIŻSZA OLIMPIADA ZIMOWA ODBĘDZIE SIĘ W GARMISCH PARTEN-KIRCHEN

Wobec rezygnacji Szwajcarii z organizacji najbliższej olimpiady zimowej w 1940 r. w St. Moritz Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił powierzyć Niemcom organizację tych igrzysk. Terenem olimpiady zimowej będzie Garmisch Parten-Kirchen.

Z CAŁEGO ŚWIATA

RZYM. Biegacz włoski Lanzi ustalił nowy rekord Włoch w biegu na 800 m. wynikiem 1:49,5 min.

WIEDEŃ. Na zawodach w Wiedniu lekkoatleta Hauzwikel uzyskał w skoku o tyczce dobry wynik 400 cm.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Orłem" — Rynek.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z środy na czwartek dr. Sikorski — ul. Solankowa, z czwartku na piątek — dr. Woyciechowski ul. Solankowa, z piątku na sobotę — dr. Kubiak — ul. Król. Jadwigi.

— **Karetka pogotowia PCK. — tel. 276.**

— **Telefon postoju autodorożek nr 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6, tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN

'AS: „Władczyni".
SŁOŃCE: „Strachy".
ŚWIT: „Przygoda Tomka Sawayera".
STYLOWY: „Nawrócony grzesznik".

NOTATKI KRONIKARZA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** m. Inowrocławia odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 7-mej wieczorem w auli szkoły im. J. Piłsudskiego.

— **Kronika parafii Najśw. Marii Panny.** W piątek przypada uroczystość Serca Pana Jezusa. Tegoż dnia wieczorem po nabożeństwie przyjęcie nowych członków Straży Honorowej. Dnia 25 bm. wyrusza wycieczka Panien Różańcowych do Kruszwicy, o godz. 8-mej. Koszt przejazdu 80 gr.

— **Miłośników gier sportowych** zaprasza Sokół w wtorki i czwartki do Sokolni, przy ul. Szymborskiej, gdzie od godz. 18-tej odbywają się treningi. W tym czasie przyjmuje się zapisy na członków oddziału Gier Sportowych Sokoła.

— **Przykra sprawa.** Wielkie wrażenie wywołała w Inowrocławiu wiadomość o zawieszeniu na dwa lata w prawach wykonywania zawodu adwokata Antoniego Kowalskiego z Inowrocławia, którego kancelaria mieściła się przy ul. Toruńskiej nr. 3.

Orzeczeniem Rady Adwokackiej wszystkie zaległe sprawy kancelarii adw. Kowalskiego przejął aż do ukończenia procesów adw. Mueller — Czarnek.

— **Popis uczniów Szkoły Muzycznej.** — Miarą pracy Kujawskiej Szkoły Muzycznej w Inowrocławiu był popis urządzony przy udziale kilkunastu wychowanków szkoły.

Z najmłodszych uczniów w klasie fortepianowej zasługuje na wyróżnienie Z. Dorsz. Poza tym wyróżnił się G. Jóźwiakowski, E. Kempska, I. i B. Kantowiczówny. Z uczni starszych gra I. Wygodzianki odznaczała się doskonałym opanowaniem pamięciowym, a gra D. Stetnerówny bardzo miłą interpretacją. W klasie skrzypcowej ogół uczniów zapowiada się bardzo dobrze. Na szczególne wyróżnienie zasługuje niewidomy H. Mikołajczak, którego gra odznaczała się wysoką techniką i uduchowieniem. Miłą atrakcją był doskonale zgrany chór skrzypcowy. — Działalność Kujawskiej Szkoły Muzycznej, na terenie miasta Inowrocławia, można śmiało nazwać pionierską pracą w dziedzinie muzyki. Dotychczasowe wyniki pracy rokują jaknajpomyślniejszy rozwój tej uczelni.

— **Kursy instruktorskie dla sportowców.** Komenda Obwodu P. W. w Inowrocławiu podaje do wiadomości, że w dniach od 19. 6. do 8. 7. odbędzie się kurs przodowników pływania, w którym udział wziąć mogą kandydaci z Inowrocławia, miasta i powiatu oraz z Mogilna. Zgłoszenia na kurs, który odbędzie się w Toruniu, przyjmują Komendy P. W. tylko do 14 b. m. Natomiast do dnia 10 sierpnia br. przyjmowane będą zgłoszenia na kurs pięściarski, również w Toruniu, który odbędzie się w dniach od 21 sierpnia do 9 listopada br. Za kwaterę i wyżywienie dopłacają uczestnicy 40 groszy dziennie.

— **Zakończenie „Tygodnia Ziem Wschodnich".** Z okazji zakończenia „Tygodnia Ziem Wschodnich" odbyła się na Rynku w Inowrocławiu ciekawa impreza przy udziale licznych rzesz obywatelstwa miasta. O godzinie 7-mej wieczorem zagaił uroczystość wstępnym przemówieniem członek Komitetu wykonawczego „Tygodnia" red. Lisiecki, po czym orkiestra wojskowa odegrała szereg utworów okolicznościowych. O zadaniach i celach propagandy „Tygodnia Ziem Wschodnich" wygłosił następnie krótką pogadankę przez mikrofon instalacji megafonowej firmy K. Lewandowski członek Komitetu wyk. red. Lisiecki i wreszcie transmitowano przez głośniki megafonowe uroczystą audycję Polskiego Radia z Warszawy, z Teatru Wielkiego z okazji zakończenia imprez propagandowych „Tygodnia Ziem Wschodnich".

Świecie

— **Wizytacja w Sekcji Przeciwżebraczej Konf. męskiej św. Winc. a Paulo.** Z okazji pobytu w Świeciu p. płk. Lostera z Poznania, prezesa Rady Wyższej Stow. św. Wincentego a Paulo (zażołyciela Konf. męskiej w Świeciu) odbyła się w tych dniach wizytacja miejscowego biura sekcji przeciwżebraczej. W wizytacji wzięli udział prócz wymienionego p. Lostera, ks. radca Konitzer jako prezes honorowy Konf. męskiej oraz sekretarz Konf. p. red. Tomasik. Los chciał, że w czasie pobytu w biurze sekcji, obsługiwanego przez p. Piechockiego przy ul. Klasztornej 10, zgłosiła się tam jedna niewiasta, włóczęga, która urodziwszy się we Wiedniu, została rzucona przez koleje losu do Niemiec i stąd do Polski, gdzie żyje z włóczęgostwa. Takich osób, niestety przechodzi co tydzień przez to biuro około 50 i każdy z nich otrzymuje doraźny posiłek, po czym rusza w dalszą drogę. Prezes Rady Wyższej żywo zainteresował się organizacją tej całej akcji przeciwżebraczej.

Brodnica

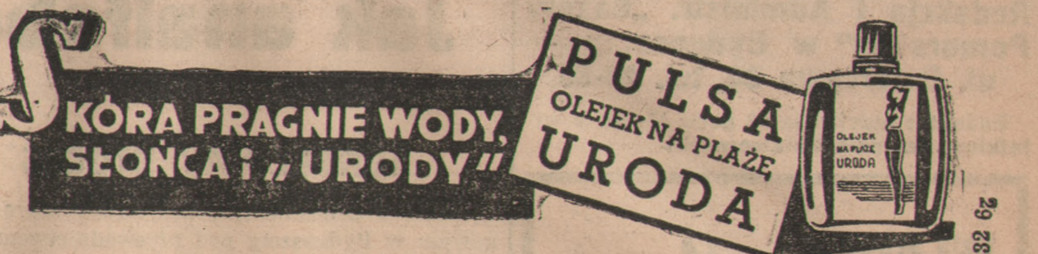
— **Piękny przykład.** W Nowym Mieście Lubawskim odbyło się zebranie konstytucyjnego Społecznego Komitetu Radiofonizacji powiatu lubawskiego.

Akcja radiofonizacji tak miasta, jak i powiatu, winna być nadal prowadzona intensywnie, tym bardziej, że wszyscy bez wyjątku zdajemy sobie sprawę z doniosłości radia, specjalnie w dobie obecnej.

Ponieważ i Polskie Radio docenia napewno wysiłki organizatorów, wierzymy, że w najbliższym czasie zawita do nas propagandowy samochód Rozgłośni Pomorskiej. Mamy nadzieję, że opracowane będą również odpowiednie pogadanki radiowe.

— **Za posiadanie broni wojskowej** odpowiadał przed Sądem Okręgowym rolnik Walter Maas, zam. w Drużynach pod Brodnicą. Maahs został skazany na 5 miesięcy aresztu.

— **I na takich jest rada.** Niej. Józef Sontowski uchylał się złośliwie od płacenia alimentów, a nawet zrezygnował z pracy, by tylko nie płacić. W wyniku swego postępowania stanął przed Sądem, który skazał go na karę 3 mies. aresztu, zawieszając wykonanie kary na 3 lata. Tym razem pewnie poprawi się.



Staruszka runęła z mostu kolej. do rzeki

Most kolejowy przez rzekę Wdę w Przechowie, pod Świeciem, stał się widownią niezwykle strasznego wypadku, którego świadkami byli liczni wędkarze łowiący przy rzece ryby.

Przez wymieniony most kolejowy szła właścicielka restauracji w Przechowie, 60-l. Hessowa, kobieta o rzadko spotykanej wadze (130 kg). Znalazła się na moście w chwili kiedy z drugiej strony nadjeżdżał pociąg osobowy zdążający ze Świecia do Terespola. Nie mogąc się ani cofnąć ani też przekroczyć mostu przed pociągiem, nie pozostało jej nic innego jak zatrzymać się w ubocznych wiązaniach mostu (jest to tylko most kolejowy bez jakichkolwiek przejść dla ruchu pieszego). Zaledwie minął ją parowóz kiedy z niewiadomych przyczyn straciła równowagę i runęła z 7-metrowej wysokości do rzeki.

Pociąg natychmiast zatrzymano i w tej chwili wyskoczył zeń konduktor p. Bławat ze Świecia, rzucając się do wody na pomoc tonącej. Z wprost nadludzkim wysiłkiem i narażeniem własnego życia udało się przyciągnąć Hessową do brzegu. Kobieta wróciła natychmiast do przytomności, a pociąg ruszył dalej.

Całe to zajście trwało zaledwie 6 minut, a bohaterskiemu konduktorowi p. Bławatowi należy się publiczne uznanie. (ś)

23.431.079 zł ofiarowało Pomorze na POP

Wyniki subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na Pomorzu

Dla świata pracy pochwała i uznanie

Komisarz wojewódzki POP. p. generał Bołtuć udzielił prasie wywiadu, charakteryzując przebieg subskrypcji pożyczki lotniczej na terenie Pomorza.

Ogólny wynik wojewódzki komitet uważa za dobry, bowiem Pomorze subskrybowało łącznie na sumę zł 23.431.079, a mianowicie:

Gdynia 5.269.650; Toruń miasto 2.132.000; Grudziądz miasto 2.147.080; Włocławek 1.853.850; Inowrocław miasto 1.275.100; Inowrocław powiat 987.780; Bydgoszcz miasto 821.630; Wyrzysk 716.130; Tczew 633.340; Toruń powiat 618.873; Starogard 534.765; Nieszawa 502.225; Chełmno 445.080; Bydgoszcz powiat 435.960; Rypin 432.968; Chojnice 415.423; Lipno 362.560; Szubin 354.680; Świecie 346.430; Grudziądz powiat 310.220; Wąbrzeźno 301.960; Brodnica 269.460; Nowemiasto 256.180; Tuchola 174.540; Sępólno 155.470; Kościerzyna 151.775; Kartuzy 127.400; poza województwem — Cukrownie 272.586. Razem 22.451.645.

Dyrekcja Kolejowa w Toruniu 915.000; na FON gotówką 195.434; na FOL. gotówką 44.000; na FON i FOL papiery wartościowe 25.000. Razem 23.431.079.

Najofiarniej przejawiła swój zapał młodzież i dziatwa szkolna, częstokroć rezygnująca z najpilniejszych potrzeb na rzecz pożyczki lotniczej, którą następnie samorzutnie ofiarowała na FON. Z tych złotych iskierek ukrzesała się dość poważna suma 67.920 zł. W udzielonym wywiadzie p. generał Bołtuć wymienia to pełne entuzjazmu młode pokolenie na pierwszym miejscu.

Nadzwyczajną ofiarność przejawił również świat pracy, subskrybujący w bardzo wielu wypadkach wyżej ponad ustalone normy. Znane są wypadki kiedy najbiedniejsi robotnicy subskrybowali sumy niewspółmiernie wyższe od ogólnie przyjętych przy równoczesnym zrzeczeniu się papieru wartościowego na FON. Nawet bezrobotni złożyli dość poważne kwoty. P. generał wymieniając charakterystyczne momenty z ofiarności świata pracy daje mu najwyższy wyraz pochwały i uznania.

Dane statystyczne w tym zakresie przedstawiają się jak następuje: prac. samorz. biurowi 691.140 zł; pracownicy samorząd. fiz. 110.380; pracownicy pryw. biurowi 1.505.960 zł; pracownicy pryw. fiz. 628.323 zł; emeryci i inwalidzi wojenni 225.110 zł; wojsko i urzędn. państw. zł 3.326.526.

Rolnictwo, biorąc pod uwagę przebyte klęski żywiołowe i przednówek wykazało dużą ofiarność, chociaż wojewódzki komitet spodziewał się osiągnięcia wyższej sumy. Niewątpliwie po tegorocznych zbiorach, rolnictwo pomorskie przekroczy przewidywaną sumę — dając ofiary na FON.

Kupiectwo i rzemiosło dopełniło obowiązku obywatelskiego w przewidywanych rozmiarach. Natomiast przemysł — w niektórych gałęziach — np. chemiczny subskrybował minimalne do swoich możliwości kwoty. Wyróżniła się zaszczytnie branża cukrownicza z łączną sumą 1.721.586 zł. Producenci buraków cukrowych — jak np. w cukrowni Chełmża subskrybowali samorzutnie wyższe kwoty od ustalonych przez Centr. Zw. Prod. Buraków Cukrowych.

Ciekawie przedstawia się statystyka przeciętnych kwot subskrybcyjnych — i tak zł 48 — od właśc. nieruchomości, zł 32 od pracowników fizycznych samorz., zł 24 od pracowników fizycznych prywatnych, zł 87 od pracowników biurowych samorządow., zł 132 od prac. biurowych prywatnych. W tym porównaniu najmniej efektownie wypada przeciętna od właścicieli nieruchomości miejskiej.

Kończąc charakterystykę przebiegu pożyczki lotniczej p. gen. Bołtuć zaznaczył, że praca wojewódzkiego komitetu POP trwa w dalszym ciągu i będzie zakończona w momencie spłacenia ostatniej raty. Trzeba podkreślić, że subskrybowane kwoty wpływają zupełnie normalnie. W końcowym etapie swoich prac komisarz wojewódzki POP wystąpi z odpowiednim wnioskiem o wyróżnienie tych obywateli, którzy swoją pracą i ofiarnością przyczynili się do tak dobrego rezultatu w całości wielkich zamierzeń.

Pracownicy lotnictwa wezmą udział w nadmorskim Obozie Służby Młodych OZN i Zw. Młodej Polski w Cetniewie

Uczniowie i praktykanci rzemieślniczy zatrudnieni w warsztatach oraz parkach lotniczych wezmą udział w II-gim turnusie (lipiec br.) Nadmorskich Obozów Sł. Mł. i Związku Młodej Polski w Cetniewie. Przejdą oni tu przeszkolenie na kursach betoniarstwa i budownictwa ogniotrwałego.

Komendant Główny ZMP mjr. Edmund Galinat przeprowadził inspekcję Nadmorskiego Ośrodka Wyszkolenia Sł. Mł. i ZMP.

Do Cetniewia przybyli wybitni działacze ruchu młodonarodowego mjr. dypl. Edm. Galinat, Komendant Główny ZMP oraz jego zastępca Henryk Puziewicz. Przeprowadzili oni inspekcję Nadmorskiego Ośrodka Wyszkolenia Służby Młodych OZN i Związku Młodej Polski, w którym znajduje się już około trzystu uczestników. Komendant Główny ZMP przyjął raport od K-da Ośrodka kpt. Kryski Jana, który poinformował go między innymi o dowodach dużej życzliwości całego społeczeństwa polskiego do pracy Ośrodka. Wyrazami tej życzliwości są: bezinteresowne świadczenia na rzecz obozu — miejscowych chłopów, którzy ofiarowali swą pracę przy zaopatrywaniu go w wodę do picia. Bezinteresowna, wydatna praca i pomoc fachowa ze strony samorządu gdyńskiego przy rozbudowie pomieszczeń dla uczestników, a wreszcie samorzutna akcja składkowa poszczególnych ośrodków wiejskich, które starały się, by jak największej ilości młodych chłopców umożliwić wyjazd nad polskie morze.

Należy tu jeszcze zaznaczyć, iż dzięki pomocy Komisarza Rządu p. mgr. Fr. Sokoła oraz energii p. inż. Michalskiego, naczelnika wydziału budowl. — stałe budowle Ośrodka wzniesiono w iście gdyńskim tempie.

Cukiernicy pomorscy utworzyli w Toruniu własny Cech

Wczoraj o godz. 11 w sali Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Toruniu odbyło się konstytucyjne zebranie Cechu Cukierników na Pomorzu, z udziałem delegatów z terenu Wielkiego Pomorza.

Obrady zagaił p. Hoffmann, witając obecnych i przedstawicieli prasy.

Z kolei przystąpiono do wyboru marszałka zebrania, którym wybrano dyr. Izby Rzemieślniczej Frankowskiego.

Następnie p. Hoffmann wygłosił referat pt. „Rzemiosło cukiernicze w dobie obecnej i konieczność organizowania się w Cechu". Po obszernej dyskusji nad referatem, obecni powzięli uchwałę utworzenia Cechu Cukierników. Do Cechu zapisało się 30 osób jako członkowie.

Po przerwie, odczytano statut ramowy ustalony dla cechów rzemieślniczych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, po czym uchwalono własny statut cechu.

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do wyboru zarządu.

Starszym cechu został p. Hoffmann, podstarszym cechu p. Kulesza. W skład zarządu weszli pp. Marszał, Kuffel, Wybrański, Hass, Frąckowski i Szybilski, do komisji rewizyjnej powołano pp. Gęsianowskiego, Pękackiego, Wielewskiego i Pomorskiego jako zastępcę.

Na zakończenie przystąpiono do ustalenia budżetu na rok 1939, który w dochodach wynosić będzie 636 zł. Składki członkowskie łącznie z abonamentem gazety fachowej wynoszą 4,50 zł.

Obrady zakończono hasłem „Cześć cukiernictwu". **Edy.**

Utonął przy łowieniu ryb

Onegdaj ranc wydarzył się w Chełmży tragiczny wypadek wędkarza, który utonął w jeziorze.

Nad ranem około godz. 4-ej u brzegu jeziora łowił ryby 23-letni Jan Ziółkowski z Chełmży. W pewnej chwili nieszczęśliwy wędkarz, który siedział na wystającym słupku dostał ataku epileytycznego, wpadł do wody i utonął.

Chełmno

— **Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** przy ulicy Wodnej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.30.

— **Wspaniała manifestacja uczuć religijnych w święto Bożego Ciała.** Tegoroczne święto Bożego Ciała w Chełmnie minęło pod znakiem potężnej manifestacji uczuć religijnych mieszkańców miasta Chełmna. Domy udekorowano zielenią, powywieszano flagi papieskie i narodowe, okna wystawowe, oraz domów prywatnych, obficie udekorowanych obrazami świętych i tak dalej. Niezliczone rzesze publiczności tłumnie zaległy ulice miasta, biorąc udział w procesji. Za baldachimem kroczyli przedstawiciele wojska, władz państwowych, samorządowych i szkolnych. Poza organizacjami młodzieżowymi, dziećmi szkolnymi, zauważyć można było bardzo liczne poczty sztandarowe organizacji społecznych i zawodowych. Procesję prowadził ks. dziekan Franciszek Żynda. Pieśni religijne wykonał chór parafii wojskowej pod dyrekcją p. Cerafickiego z udziałem orkiestry wojskowej.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś środa Bazylego 14 czerwca

Jutro czwartek Modesta 15 czerwca

WAŻNE TELEFONY

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16. telefon 2615 i 2616.

DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.

— **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka Nowości TCL. przy** ul. Gdańskiej 30. I piętro wypożycza książki od godziny 11—13,30 i od 16—19.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Wesoły ordynans“.
KRISTAL: „Niebezpieczna kobieta“.
BAŁTYK: „W cieniu krzyża“.
KAPITOL: „Czarny korsarz“
APOLLO: „Cztery miliony“.
MARYSIEŃKA: „Tłum szaleje“.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Zjazd absolwentów Państwowego Seminarium Nauczycielskiego** odbędzie się w Bydgoszczy w dniach 25 i 26 bm. Absolwenci proszeni sa o podanie swych adresów oraz zgłoszenie udziału w zjeździe pod adresem Liceum Pedagogicznego w Bydgoszczy.

— **Pom. Zw. Pracowników Handlowych** odbędzie swe plenarne zebranie w piątek, dnia 16 bm., o godz. 20-tej w Resursie Kupieckiej. Na zebraniu wygłosi referat sędzia Sądu Okręgowego p. J. Kołodziejczak.

— **Koło Opieki Rodzicielskiej** przy szkole im. Św. Jana urządza w sobotę zabawę leśną dla dziatwy szkolnej w lesie gdańskim. Czysty zysk z zabawy przeznacza się na pomoce naukowe dla biednej dziatwy.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzili pp. Franciszek i Antonina z Zelichmanów Sypniewscy. P. Sypniewski od 17 lat prowadzi w Bydgoszczy jako mistrz zakład fryzjerski przy Pl. Kościeleckich. Jubilatom „Szczęść Boże“.

— **Dalsze kradzieże rowerów.** Kronika policyjna notuje znowu dalsze kradzieże rowerów. I tak p. Kozłowskiemu (ul. Grunwaldzka 129) skradziono rower męski, wartości 50 zł. — Na szkodę p. J. Worka z Kotomierza, pow. bydgoskiego, skradziono rower męski, wartości 45 zł. Rower jest marki „Kamiński“, nr. fabr. 66267.

— **„Damskie“ towarzystwo kosztuje... —** P. Z. Czarnecki spod Kartuz w czasie swego pobytu w Bydgoszczy, znudzony widocznie samotnością, zapragnął zabawić się w „damskim“ towarzystwie. — Zapoznawszy się z dwiema przygodnymi kobietami, udał się z nimi do restauracji na kolację. W dalszym ciągu zabawy w towarzystwie nieznajomych kobiet p. Cz. stwierdził, że zginął mu zegarek, wartości 100 zł. O wypadku tym zawiadomił poszkodowany policję, która w związku z tym przytrzymała niejaką S. G.

— **Bójka i kradzież.** Leon Wierzchowski (ul. Koronowska 52) zgłosił policji, że w czasie bójki, spowodowanej przez Majewskiego, skradziono mu kapelusz, wartości 35 zł.

— **Na zlocie Sokołów,** który odbędzie się w najbliższą niedzielę na Stadionie Miejskim im. Marszałka Piłsudskiego odbędą się masowe ćwiczenia Sokolic, Sokołów i młodzieży. Zlot sokoli niewątpliwie ściągnie na stadion tłumy publiczności bydgoskiej.

— **Echo napadu bandyckiego.** Do mieszkania Heleny Mocnej (ul. Długa 25) wtargnął we wrześniu ub. r. pewien zamaskowany mężczyzna, który związał Mocnej ręce i nogi, ukradł 25 zł. i uciekł. W związku z tym policja przytrzymała Jana Olejniczaka (ul. Konopna 18) jako podejrzanego o dokonanie napadu. Na rozprawie przed Sądem Okręgowym Olejniczak nie przyznał się do winy, a poszkodowana Mocna nie mogła w nim rozpoznać właściwego sprawcy napadu. W rezultacie Sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary.

— **„Jabłecznik“ orzeźwiający napój.** Jak już kilka razy donosiliśmy, Browar Bydgoski kierując się wymogami życia gospodarczego, zdobywa się co pewień czas na nowe fabrykaty, w szczególności o ile chodzi o najbardziej dokuczliwe pory roku. Jako nowość mamy do zanotowania, że Browar Bydgoski wypuścił na rynek orzeźwiający napój, pod nazwą „Jabłecznik“. Stwierdzić musimy, że chodzi tutaj o zupełnie naturalny napój wytwarzany z czystego soku jabłecznego. Najwybredniejsi smakosze oświadczają, że „Jabłecznik“ okazał się nie tylko znakomitym, ale świetnie orzeźwiającym napojem. Z uwagi więc na znakomitość, napój ten jest niezastąpiony, zaś z powodu niskiej ceny, dla każdego przystępny. Orzeźwiający napój „Jabłecznik“, jest do nabycie we wszystkich restauracjach, kioskach i składach kolonialnych.

Jak analfabeta wyłudzał od naiwnych tysiące złotych

Sensacyjny proces szajki oszustów przed sądem w Bydgoszczy

Jak już donosiliśmy przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy pod przewodnictwem sędziego S. O. Masiaka toczy się 3-dniowa rozprawa szajki 10 oszustów, oskarżonych o dokonywanie na terenie nieomal całego Pomorza oszustw z obligacjami pożyczek inwestycyjnych. Rozprawa bydgoska — nie pierwsza zresztą, w której oskarżeni występują — obfituje w szereg ciekawych i sensacyjnych momentów, a dowodzi przede wszystkim, jak łatwo dają się ludzie wykorzystywać, i jak nie trudno żerować na naiwności ludzkiej. Dość wspomnieć, że przywódca bandy oszustów, główny oskarżony w procesie, 42-letni Józef Szumański jest analfabetą, a mimo to potrafił on wydawać polecenia i wskazówki, dzięki którym udało się wyłudzić jego wspólnikom tysiące złotych od kupców, właścicieli ziemskich, księży itd. A oto tło rozprawy:

Byli agenci i przedstawiciele Gospodarczego Zakładu Kredytowego w Krakowie Jan Stańkuć, Jan Matyka i Stefan Wasiński, będąc w posiadaniu blankietów Zakładu, pieczątek, legitymacji itd., dobrali sobie kilka dalszych osób, postanawiając dokonywać na wielką skalę oszustw z obligacjami pożyczek inwestycyjnych, które kiedyś sprzedawali na raty poszczególnym osobom w wielu miastach Pomorza z ramienia Ge-Zet-Ka. Do pomocy w celu przeprowadzenia swych ciemnych machinacyj dobrali sobie Franciszka Kubica, Józefa Szumańskiego, Mieczysława Tarnawskiego, Fabiana Proppera (Żyd), Joska Berę Joskowicza (Żyd), Hermana Peigerta i Michała Stawickiego. Nad zorganizowaną w ten sposób szajką kierownictwo objął wspomniany już wyżej analfabeta Józef Szumański, pochodzący z Katowic. Przywódca szajki Szumański mieszkał w Bydgoszczy w pierwszorzędnych hotelach, a „urzędował“ w najbardziej znanych restauracjach i kawiarniach, skąd wydawał polecenia i instrukcje swoim „podwładnym“, inkasował większe sumy, wyłudzone od naiwnych przez bandę opryszków, oraz wypłacał członkom szajki odpowiednie, znaczne prowizje. „Pracę“ swoją Szumański zorganizował sobie w następujący sposób:

Będąc sam przywódcą szajki otrzymywał od byłych agentów GZK mianowicie Stańkucia, Wasińskiego i Matyki adresy szeregu osób, które swego czasu nabyły obligacje pożyczki inwestycyjnej, wzgl. takich osób, które wyrażały kiedyś chęć nabycia obligacji. Wspomniani trzej agenci otrzymali sfałszowane legitymacje ze zmyślonymi nazwiskami i z tytułami inspektorów GZK. Pozostali członkowie szajki otrzymali również legitymacje jako rzekomi agenci Zakładu.

Oszustw dokonywano w ten sposób, że agenci odwiedzali według wskazanych im adresów poszczególnych właścicieli obligacyj pożyczki inwestycyjnej i, prosząc daną osobę o dyskrecję, komunikowali w zaufaniu, że dany posiadacz obligacji wygrał większą sumę pieniędzy. Zwykle podawali, że wygrana wynosi 50 aż do 200 tysięcy zł. Agent taki jednocześnie zaofiarowywał swoją pomoc w przyspieszeniu uzyskania wygranej przez szczęśliwego posiadacza obligacji, żądał jednak z góry kilkaset złotych na rzekome koszta manipulacyjne. Z pośród kilkudziesięciu ofiar oszustów nieomal wszyscy dawali się nabrać, wręczając agentom oczywiście za pokwitowaniem żądane sumy. Zależnie od naiwności, lub łatwowierności swych „klientów“ agenci zjawiali się u tych samych osób po raz drugi i trzeci, wyłudzając dalsze sumy. Niezależnie od tego tych samych „klientów“ odwiedzali także „panowie inspektorzy“ i tym z reguły udawało się bez przeszkód inkasować tytułem prowizji, kosztów manipulacyjnych itp. większe sumy pieniędzy.

Ofiarą oszustów padło kilkadziesiąt osób a oskarżenie obejmuje 45 punktów.

Oszustom dobrze się działo przez dłuższy czas. Wreszcie jednak powinęła im się noga, oszustwa ich bowiem zaczęły wychodzić na jaw. W marcu br. cała szajka została osadzona w areszcie śledczym w Bydgoszczy i w Toruniu. Pierwszą rozprawę w ub. tygodniu mieli oskarżeni w Grudziądzu, gdzie Sąd skazał ich za oszukańcze manipulacje na więzienie i utratę praw obywatelskich.

W Bydgoszczy w ciągu poniedziałku i wtorku przesłuchiwano oskarżonych. Dziś w środę zeznawać będą świadkowie, których jest kilkunastu, po czym nastąpią przemówienia prokuratora, oraz 5 obrońców. Wyroku w tej sensacyjnej rozprawie oczekiwać należy w czwartek.

Tragiczny finał amatorskiej walki zapaśniczej

Do lasu podmiejskiego wybrał się na wycieczkę 49-letni robotnik Stanisław Szelągowski zam. przy ul. Gdańskiej 33. Szelągowski spotkał w lesie swoich znajomych, z którymi razem bawił się.

W pewnej chwili jeden z uczestników zabawy zaproponował Szelągowskiemu walkę zapaśniczą w stylu grecko-rzymskim. Po kilku chwytach obaj amatorzy-zapaśnicy zwarli się w silnym uścisku. Nagle przeciwnik Szelągowskiego zastosował chwyt, zwany Nelsonem, i tak silnie nacisnął mu kark, że Szelągowski upadł nieprzytomny na trawnik. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę walki do szpitala miejskiego, gdzie okazało się, że Szelągowski ma złamany kręgosłup. Niestety mimo zabiegów lekarskich Szelągowski zmarł w szpitalu po upływie trzech godzin.

Nazwiska przeciwnika i sprawcy tragicznej śmierci Szelągowskiego na razie jeszcze nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Skradł biżuterię i ukrył ją pod stogiem słomy

Swego czasu do zagrody rolnika Filipa Gerbera w Sępólnie dokonano włamania i skradziono biżuterię wartości 1.500 zł. Przy pomocy psa policyjnego znaleziono skradzioną biżuterię, ukrytą w stogu słomy na terenie gospodarstwa 37-letniego Franciszka Komasińskiego, który w międzyczasie wyprowadził się do Bydgoszczy.

W czasie przesłuchiwania Komasiński wypierał się winy twierdząc, że nie wie skąd biżuteria znalazła się w jego stogu. Wykręty te nie wiele mu pomogły, gdyż dalsze dochodzenia ustaliły, iż on był sprawcą kradzieży. Obecnie stanął przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, gdzie podczas rozprawy wyszło na jaw, że był już za różne przestępstwa kilkakrotnie karany.

Sąd, biorąc pod uwagę jego niepoprawność, wymierzył mu karę roku bezwzględnego więzienia.

Ze sportu

CODZIENNIE 400 DZIECI UCZY SIĘ PŁYWAĆ

W poniedziałek w Pływalni Garnizonowej rozpoczęły się kursy nauki pływania, organizowane przez Miejski Komitet w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym. Uczą się pływać uczniowie wszystkich siódmych klas oraz częściowo szóstych. Ćwiczenia odbywają się codziennie w godzinach od 9-tej do 13-tej i są prowadzone przez czterech instruktorów pod kierownictwem mgr. Zakrzewskiego.

Otwarcia kursów dokonał dyr. Marcin Matuszewski. Ćwiczenia zakończone będą w dniu 21 czerwca zawodami pływackimi dla dzieci szkół powszechnych. Codziennie przez pływalnię przewija się około 400 młodzieży, uczącej się pływać stylem naturalnym (crawlem).

DZIŚ MISTRZOSTWA POMORZA PAŃ W LEKKIEJATLETYCE

W związku z koniecznością szybkiego wyłonienia reprezentacji Polski na mecz z Włoszkami, lekkoatletyczne mistrzostwa Pomorza pań odbędą się dziś, w środę o godz. 18 na Stadionie i zgromadzą na starcie wszystkie najlepsze zawodniczki Pomorza z Książkiewiczówną, Gawrońską, Felską, Staruszkiewiczówną, Skrzypnikówną na czele.

W wielu konkurencjach toczyć się będą zacięte walki o pierwszeństwo, to też wyniki będą z pewnością bardzo dobre i zakwalifikują kilka naszych lekkoatletek do reprezentacji przeciwko Włoszkom.

Przemyt ludzi do Niemiec

Ponowne przychwycenie 3 uciekinierów i dwóch przemytników

Widocznie agenci niemieccy werbujący ludzi do Niemiec, względnie straszący członków mniejszości narodowej różnymi sposobami — nadal działają w Polsce, bo oto wciąż jeszcze zdarzają się wypadki usiłowania przedostania się przez granicę.

W tych dniach przytrzymano znów 5 osób, w tym 3 uciekinierów, 2 przemytników. Szczególnie ważne jest przytrzymanie przemytników, gdyż pozwoli to napewno ustalić jakimi sposobami namawia się Niemców do ucieczki przez zieloną granicę.

Niewątpliwie jednym z celów dla którego namawia się członków mniejszości niemieckiej do ucieczki, jest chęć zdobywania argumentów, że Niemcom w Polsce dzieje się krzywda, że zmuszeni są oni ratować się ucieczką przed prześladowaniami. Tymczasem Niemcy cieszą się w Polsce swobodą, jakiej napewno zazdroszczą im Polacy mieszkający w Niemczech.

Włamanie do składu artykułów technicznych w Grudziądzu

W nocy z 11 na 12 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu artykułów technicznych firmy Damic i Szulc przy placu 23 Stycznia. Włamywacze wybili w drzwiach wejściowych t. zw. „filung“ i przez otwór weszli do składu skąd skradli kasetkę z zawartością 38 zł gotówki oraz łożyska i pilniki, ogólnej wartości 184 zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Z sali sądowej

Zboże i drzewo temat. rozpraw

Przed Sądem Okręgowym odbyły się dwie rozprawy karne, przy czym jedna o kradzież zboża, a druga o kradzież drzewa z lasu państwowego.

Jako pierwszy zasiadł na ławie oskarżonych kilkakrotnie karany złodziejaszek 36-letni Stanisław Obiał z Dąbrownicy. Pewnego dnia włamał się on do spichlerza rolnika Stanisława Lewandowskiego i skradł 6 ctr. zboża, które wywiózł ręcznym wózkiem. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd skazał go na pół roku bezwzględnego więzienia.

Następnie odpowiadali przed Sądem Antoni Struda i Bolesław Fenske, obaj z Białychbłot pod Bydgoszczą. Zostali oni swego czasu przytrzymani przez leśniczego na gorącym uczynku kradzieży drzewa z lasu państwowego. Rozprawa wykazała, że obaj byli już kilkakrotnie karani za dokonywanie kradzieży w lesie. W wyniku rozprawy Sąd skazał Strudę na miesiąc więzienia, a Fenskego na 3 miesiące aresztu, obu bez zawieszenia kary.

Odpowiedzi Redakcji

Szoferowi z Nakła. W Bydgoszczy istnieje właściwie tylko jedna koncesjonowana szkoła nauki jazdy samochodem. Jest to szkoła Z. Kochańskiego przy ul. 3 Maja 20. Ze względów zasadniczych nie radzimy panu pobierać nauki u pokątnych nauczycieli, lecz udać się wprost do wyżej wymienionej szkoły. Opłata za kurs wynosi około 100 zł, a jeśli chce pan otrzymać dyplom na zawodowego szofera wówczas opłata ta jest trochę wyższa. Dla ścisłości musimy jeszcze dodać, że prowadzi również kursy samochodowe w Bydgoszczy Związek Strzelecki, lecz są to kursy raczej amatorskie.

Posiadaczowi ulotki. Treścią listu pańskiego zainteresowaliśmy się, gdyż słusznym jest, aby w dobie wzmożonego patriotyzmu popierać tylko i wyłącznie firmy polskie. Niestety nie dołączył pan do swego listu ulotki, która jak pan mówi i jak zdołaliśmy stwierdzić była kolportowana tylko na terenie Gdyni, choć centrala tej firmy znajduje się w Bydgoszczy. Aby mieć podstawę do wystąpienia prosimy o przysłanie nam wzmiankowanej ulotki. Zaznaczamy jednak, że już przeprowadzamy w tej sprawie dochodzenia.

Bez okrzyków i nie na komendę

Spokojną i pełną gotowości postawę ludności polskiej

wyraziły obrady Rady Delegatów Gminy Polskiej Związku Polaków

W ub. niedzielę w gdańskim Domu Polskim obradowało zwyczajne **walne zgromadzenie Rady Delegatów Gminy Polskiej Związku Polaków** pod sprawnym przewodnictwem wicemarszałka Rady **dr Szczepana Pileckiego.** W zebraniu wzięło udział **156 delegatów,** reprezentujących tysięczne rzesze Polonii Gdańskiej. W zastępstwie Komisarza Generalnego R. P. przybył **p. radca Babiński,** poza tym z Komisariatu obecni byli również **pp. radca Zalewski i radca Knauff.**

Na wstępie **ks. prob. Rogaczewski** dokonał **poświęcenia pięknie odnowionej sali,** która przeszła obecnie pod opiekę Macierzy Szkolnej, składając serdeczne życzenia, aby z Domu Polskiego zawsze promieniowała atmosfera zgody i miłości. Zebrani odśpiewali jeszcze **„Kto się w opiekę",** po czym rozpoczęły się właściwe obrady.

Krótkie przemówienie powitalne wygłosił wicemarszałek **dr Pilecki,** który w mocnych słowach podkreślił dokonaną konsolidację ludności polskiej w Gdańsku i wzniósł podchwycony gromko okrzyk **na cześć Prezydenta R. P. i Marszałka, Wodza Naczelnego Śmigłego - Rydza.** Następnie uczczono zmarłych członków i wybrano do prezydium na ławników, delegatów — **Kosatyra, Tischlera, Belinga i Dampsa, a na sekretarza H. Krefta.**

Staropolskim „Szczęść Boże" zagaił sprawozdanie Zarządu Głównego prezes Gm. P. Z. P., **poseł Bronisław Budzyński,** wygłaszając wspaniałe przemówienie na temat ciężkiej sytuacji ludności polskiej w Gdańsku i jej niezłomnej postawy. Przemówienie to zamieściliśmy już wczoraj. Wyczerpujące sprawozdanie (do którego jeszcze powrócimy), wysłuchane z wielką uwagą przez zebranych delegatów, poseł Budzyński zakończył nadzieją, że także dalsza praca Gminy Polskiej Związku Polaków będzie równie intensywna i owocna — w służbie wielkiej sprawy polskiej.

Po sprawozdaniu **Komisji Rewizyjnej,** której przewodniczący **dr K. Sroczyński** wniósł wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium, rozpoczęła się **dyskusja,** przeprowadzona harmonijnie i rzeczowo. W czasie dyskusji **szczególnymi oklaskami witano delegatów filii prowincjonalnych,** którzy m. in. apelowali do Zarządu, by opracował i przesłał Senatowi W. Miasta memoriał, przedstawiający położenie ludności polskiej i **domagający się stanowczo uzdrowienia anormalnych stosunków.** Przemawiający także w dyskusji poseł Budzyński stwierdził, że **spokój i rozwaga oraz wystrzeganie się prowokatorów, jest jedynie godną postawą społeczeństwa polskiego, które już przetrwało tyle złych dni i napewno przetrwa wszystko, da Bóg, doczekując lepszych czasów.**

Absolutorium uchwalone zostało Zarządowi przez aklamację, a sprawę **wyboru nowych władz** załatwiła 9-osobowa komisja matka, której propozycje przyjęto jednogłośnie. W miejsce ośmiu przez losowanie ustępujących członków Zarządu wybrani zostali **pp. Leon Gronkowski, Franciszek Belling, Augustyn Dunst i J. Mielewski** oraz ponownie — **E. Tarnawski, A. Wesołowski, W. Cieszyński i J. Laska.** Komisja Rewizyjna wybrana została w dotychczasowym składzie za wyjątkiem p. Majkowskiego, na którego miejsce wchodzi **F. Maciejewski.**

Na zakończenie przy entuzjastycznej aklamacji odczytano **depesze, wysłane do P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, do Marszałka Śmigłego - Rydza oraz Ks. Prymasa Hlonda.**

Zgromadzenie Rady Delegatów, przedstawiające niejako sejm polski w Gdańsku, obradowało spokojnie, bez towarzyszenia wyreżyserowanych okrzyków — tak dobrze znanych gdzieindziej — nie na rozkaz zewnętrzny, ale z poczucia najgłębszego nakazu wewnętrznego, w powadze i nastroju, który wyrażał najpewniejszą i natychmiastową g o t o w o ś ć poniesienia wszelkich trudów i ofiar dla Polski

„Kto nie widział, nie uwierzy jak wielkie Gdynia robi postępy"

Wrażenia uczestników wycieczki nad morze

Dla zilustrowania wrażeń odniesionych przez uczestników wycieczek podajemy kilka wyjątków z ich wypowiedzi złożonych na piśmie w Biurze LPT. w Gdyni:

Wrażenia olbrzymie, można układać powieść. (Bystrzyca-Zaolzie, N. Cienciała).

Wrażenia, które zabieramy sobie z Gdyni na nasze śląskie ziemie pozostaną nam na zawsze w sercach. Byliśmy wszyscy cudem nowoczesnej techniki zdziwieni, gdyż nie przedstawialiśmy sobie Gdyni w tak wielkich rozmiarach i bogactwie. — (Józef Ranka, Trzyniec).

Wrażenia z wycieczki imponujące. Odczuliśmy wielką wartość, rozmach i siłę Polski wyrażoną w porcie gdyńskim i to wrażenie zostanie nam na całe życie w pamięci. (Rudolf Zieliński, Chorzów).

Kto nie widział nie chce wierzyć, jakie Gdynia robi postępy. Wycieczki do Gdyni są bardzo potrzebne: naocznie obrazują potęgę i wielkość Polski. — (Morcinek Karol, Trzyniec.

Najważniejsze to, że miasto jest nawskroś polskie, przedstawia się czysto, rozciąga się daleko przez co zabezpiecza sobie dalszy rozwój. Wrażenia odnosimy z Gdyni jak najlepsze widząc, że nasze wysiłki nie idą na marne. (Jan Kozłowski, Białystok).

Gdynia jest doskonałym ośrodkiem dla turystyki. Obok wrażeń emocjonalnych, których doznaje przybysz pod wpływem rozmachu w budowie portu gdyńskiego i pod wpływem własnego morza, w najbliższym sąsiedztwie Gdyni znajdują się cudowne ośrodki jak Szwajcaria Kaszubska. Jeden dzień pobytu nad jeziorami kartuskimi wystarczy, by stać się zagorzałym wyznawcą i miłośnikiem tych terenów. Spokój, cisza i dziwny urok miejsca dają turyście obok wzruszeń estetycznych, prawdziwy wypoczynek. (E. Dąbrowski, Płock).

Za obrazę Narodu Polskiego

Przykładne ukaranie paszkwilantów

Skazana swego czasu przez Sąd Grodzki w Tczewie na pół roku więzienia i 30 zł grzywny, za kolportaż piosenek szkalujących Państwo Polskie, Waleria Treder, mieszkanka Gdańska, wniosła apelację, na skutek czego sprawa była ponownie rozpatrywana przez Sąd Okręgowy. Ponieważ wina oskarżonej nie ulegała wątpliwości, Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, zawieszając jedynie warunkowo wykonanie kary.

W tym samym dniu Sąd Okręgowy rozpatrywał również drugą podobną sprawę, z oskarżenia publicznego. Bronisław Wutkowski syn szypra, z pow. płockiego, w czasie rozmowy z robotnikami w słowach obraźliwych wyraził się o narodzie polskim. Robotnicy natychmiast zareagowali, oddając renegata w ręce władz.

W wyniku rozprawy skazany został Wutkowski na pół roku więzienia, z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Nienawiść partyjna, podsycana przez złych ludzi zaprowadziła go na ławę oskarżonych

Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Tczewie odpowiadali z aresztu Franciszek Gus i Kazimierz Kromka, obaj z Tczewa, którzy podczas pobytu w jednej z miejscowych restauracyj, prowadząc dyskusję na tematy polityczne, dopuścili się zniewagi imienia Marszałka Piłsudskiego.

Ponieważ w trakcie przewodu sądowego wyszło na jaw, że Gus powtórzył jedynie innym obraźliwe słowa wypowiedziane przez towarzysza, Sąd uwolnił go od kary, natomiast Kromkę skazał na pół roku więzienia Biorąc zaś pod uwagę jego skruchę oraz fakt, że obrazy tej dopuścił się w stanie pijanym, Sąd zawiesił mu warunkowo wykonanie kary na 3 lata.

Młodzież wiejska nad morzem

W dniu 6 bm. został otwarty w Cetniewie Nadmorski Ośrodek Wyszkolenia Służby Młodych i Związku Młodej Polski. Obóz Ośrodka jest założony na stałe. Składa się on z szeregu obszernych domów letnich, rozłożonych b. malowniczo na wzgórzach Cetniewa, ze szerokim widokiem na morze.

W obozie bierze udział około trzystu uczestników, członków Z. M. P., a także i innych organizacji młodzieżowych, współpracujących ze Służbą Młodych OZN. Większość uczestników pochodzi z różnych ośrodków wiejskich. Najliczniej reprezentowane są: Wileńszczyzna, Małopolska, Śląsk, Lubelskie, Mazowsze.

Celem obozu jest wychowanie przodowników pracy społeczno - gospodarczej i kulturalnej na wsi. Poza tym Nadmorski Ośrodek Wyszkolenia Sł Mł. OZN. i Związku Młodej Polski spełnia niezmiernie ważną rolę, przyczyniając się do silniejszego zespolenia szerokich mas polskich z morzem

Komendantem Ośrodka jest p. kpt. Jan Kryska z Państwowego Urz. W. F. i P. W. Kursy zawodowe prowadzi mjr. s. s. Aleksander Salwik.

Uroczystość 10-lecia PLL „Lot"

i otwarcia linii lotniczych Gdynia—Rzym i Budapeszt—Beograd

Dziś w Gdyni odbędzie się piękna uroczystość dziesięciolecia PLL „Lot" i otwarcia linii lotniczych Gdynia—Rzym i Budapeszt—Beograd. Uroczystość rozpocznie się na lotnisku Rumia o godz. 16,30. O godzinie tej w myśl przewidywań nastąpi lądowanie samolotów z delegacjami: włoską, węgierską i jugosłowiańską, oraz przedstawicielami Min. Komunikacji i „Lotu".

Z ramienia Min. Kom. przybywa p. mjr. Piątkowski dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego. Na lotnisku przybędą również władze miejscowe z p. Komisarzem Rządu mgr. Franciszkiem Sokołem na czele. Z „Lotu" przybywa p. dyr. Górecki.

Prócz zagranicznych delegacyj i przedstawicieli Min. Kom. i „Lotu" spodziewany jest również przyjazd kilku milionerów lotniczych których mamy już dziesięciu, z takimi asami jak Burzyński, Klisz, Łączyński i inni zdobywcy bezkresnych przestrzeni.

Puck

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" W PUCKU, UL. MESTWINA nr. 4, tel. 58.

— **W razie pożaru** telefonuj na nr. 26 lub 58.

— **Nocny dyżur** pełni codziennie apteka „Bałtycka" ul. Gdańska

— **Zlikwidowanie dwóch kuźni niemczyzny w powiecie morskim.** Dwóch niemieckich obszarników, prowodyrów ruchu mniejszościowego wysiedlono z pasa granicznego. Zarządzeniem Starosty Morskiego zostali wysiedleni z pasa granicznego na zawsze dwaj wielcy obszarnicy b. rotmistrz niemieckich huzarów śmierci Fritz Rodenacker i Berendt Grass. Fritz Rodenacker jest właścicielem dwóch majątków Celbowo i Syberia położonych koło Pucka. W tym ostatnim znajdowała się prawdziwa kuźnia hitleryzmu, zlikwidowana ostatnio przez władzę. Berendt Grass jest właścicielem dóbr Kłanino-Połchówko liczących kilka tysięcy hektarów ornej ziemi. Osadzony na ziemi kaszubskiej przez władze niemieckie w okresie akcji kolonizacyjnej, razem z innymi obszarnikami niemieckimi stać się miał murem oddzielającym polską ludność od morza.

W wyścigu kolarskim Tczew—Starogard

zwyciężył znowu Tad. Drążkowski

W ub. niedzielę, w ramach dnia sportowego P. W. i W. F., odbył się wyścig kolarski z Tczewa do Starogardu i z powrotem, na przestrzeni 50 klm Startowało 7-miu zawodników, w tym czterech z K.P.W. „Unii" Tczew i trzech ze starogardzkiego Koła Cyklistów „Orzeł".

Pierwszy przybył na metę na stadionie miejskim, Tadeusz Drążkowski w czasie 1,31 godz., drugi Klein Paweł 1,38 godz., trzeci Andrzejewski Wiktor 1,39 godz. (wszyscy z K.P.W. „Unia" Tczew), czwarty Kuchta Paweł 1,44 godz., z Koła Cyklistów „Orzeł" Starogard. Reszta zawodników odpadła na trasie.

Sędziowali przy starcie, na trasie i na mecie pp. Władysław Smulski, Mazur i Andrzejewski Jan.

Poświęcenie świetlicy Kół Młodzieży PCK w Gdyni

W dniu 11 bm. odbyło się poświęcenie świetlicy Kół Młodzieży PCK w Gdyni, Plac Kaszubski 1.

W uroczystości tej wzięli udział między in. przedstawiciel Komisarza Rządu p. dr. Stankiewicz, p. prezes Sądu Okręgowego Czarliński, i p. inspektor szkolny Kopeć.

Uroczystość rozpoczął p. prezes PCK Kozłowski przemówieniem, wspominając w nim o konieczności poszerzenia działalności PCK.

Za wybitną działalność na terenie organizacji odznaczono p. komandora dr Uniszowskiego, p. kmdora dr Eibla i p. dyr. Koryckiego.

Ważne i celowe zarządzenie Komisarza Rządu dla usprawnienia pracy Nadzoru Budowlanego w Gdyni

Dowiadujemy się z miasta, że Referat Nadzoru Budowlanego prowadzony przez znanego społecznika p. inż. Kalinowskiego, został usamodzielniony, przez co skraca się kłopotliwą drogę instancji Policji Budowlanej m. Gdyni.

Wyłowienie zwłok marynarza łotewskiego w Gdyni

W basenie Ministra Kwiatkowskiego w strefie wolnocłowej wyłowiono zwłoki marynarza statku łotewskiego „Gajda", Alaksisa Kronbergisa, który w listopadzie ub. r. utonął, uległszy wypadkowi.

Oszust i fałszerz weksli pod kluczem

Aresztowany został 24-letni Helmut Prinoth pod zarzutem fałszowania dokumentów, oszustwa i defraudacji w licznych wypadkach. Prinoth fałszując m. in. weksle poszkodował na sumę 5 tys. guld. kilka gdańskich banków.

Praktyczne rady

PLAMY Z OWOCÓW, ATRAMENTU, CZERWONEGO WINA

na obrusie można usunąć przez zamoczenie splamionego kawałka w zimnym słodkim mleku. Im prędzej zrobi się to, tym lepszy skutek. W żadnym razie nie prać w ciepłym i nie używać od razu mydła i sody — gdyż wtedy plamy utrwalają się. Gdy nie ma mleka wypłókać dobrze splamiony kawałek w zimnej wodzie. Potem prać normalnie.

ŚWIEŻE PLAMY Z PLEŚNI

na bieliźnie zwilżyć kilkakrotnie mocnym amoniakiem, następnie wyprać w ciepłych mydlinach i suszyć na słońcu. Jeśli plamy są już zastarzałe, zanurzyć bieliznę na 12 godzin w kwaśnej maślance lub w roztworze kwasu cytrynowego (20 gr kwasu na 1 litr wody). Można również zrobić papkę z soli kuchennej i proszku amoniaku w równych częściach z dodatkiem wody i kłaść ją na plamę. Gdy sole wyschną, powtórzyć ten zabieg kilka razy, następnie bieliznę wyprać w ciepłych mydlinach i suszyć na słońcu.

WYROBY GIPSOWE

nie bardzo brudne czyścić można gumą do mazania. Jeśli wyroby są bardzo przybrudzone, należy powlec je zapomocą pendzla papką, zrobioną z bieli cynkowej i mleka. Po wyschnięciu posmarować po raz drugi i pozostawić tak 24 godziny, na drugi dzień zetrzeć watką lub talkiem. Można również ugotować gęstą papkę z krochmalu ryżowego i posmarować nim zbrudzony przedmiot. Gdy zupełnie wyschnie, ostrożnie papkę zeskrobać.

Ludzie, o których Europa mówiła i mówi

Interesujący się współczesną polityką obywatel każdego państwa operuje stale nie więcej, niż kilkunastoma nazwiskami osób, od których, jak to się zwykło mówić, zależy pokój europejski.

W każdym kraju istnieje kilka osób, które kierują losami swego narodu. Biorąc tę liczbę osób oraz ilość państw europejskich w rachubę, otrzymamy w rezultacie nie więcej, jak 100 osób, w których rękach leżą faktycznie losy ok. 550 milionów ludności Europy. Wobec podniecającego dziś Europę zagadnienia: pokój czy wojna? liczba owych 100 osób zmaleje gwałtownie. I tak np. w historycznym dziś Monachium były 4 osoby. Pesymiści posuwają się już tak daleko, iż pokój względnie wojnę uzależniają wręcz od jednego tylko nazwiska. O tym, czy w istocie mają rację, może się jeszcze przekonamy

Jacy są tedy ludzie, o których Europa mówi? Jedną rzecz należy z góry podkreślić: otóż część nazwisk widnieje w życiu politycznym od kilku przynajmniej lat, inni ludzie zjawiają się gwałtownie na firmamencie, gwiazda ich szybko jaśnieje, aby jeszcze prędzej... zgasnąć.

Spróbujmy zestawić 25 najpopularniejszych we współczesnej polityce nazwisk. — Otóż 25 osób, o których mówi się dziś najczęściej przy wydarzeniach politycznych: Beck, Bonnet, Brauchitsch, Chamberlain. Ciano, Churchill, Csaky, Cvetkowicz, Daladier, Franco, Gafencu, gen. Gamelin, marsz Goering, Halifax, Hitler, król Karol II, Maczek, Markowicz, Mussolini, Mołotow, regent Paweł, marszałek Śmigły-Rydz, Ribbentrop, Stalin i Woroszyłow.

Oto 25 osób z 10 krajów, o których Europa dziś mówi. Przyjrzyjmy się bliżej temu zestawieniu. Rzuca się przede wszystkim w oczy rzecz ciekawa i nader wymowna: w państwach totalnych, w których przecież właściwie rządzą jednostki, znajdujemy po kilka nazwisk, podczas gdy państwa o wzorach demokratycznych dają najwyżej trzy nazwiska.

Powiedzieliśmy wyżej, że są ludzie, których nazwiska pojawiają się gwałtownie na europejskim firmamencie politycznym, aby prędko zniknąć. Któż z nas dzisiaj mówi np. o takich nazwiskach, jak Henlein, Neumann, Degrelle, Doriot, Blum, de la Rocque. Seyss Inquart, Syrovy, Hacha, Wołoszyn, itd.? A przecież nie tak dawno jeszcze ludzie ci byli bardzo głośni, rokowali milionom wielkie nadzieje i... na tym się skończyło. Europa o nich zapomniała. — Jeśli chodzi o jednych uczyniła to zapewne z wielką ulgę, co do drugich, to tempo życia usunęło ich w cień, albo po prostu... rozkazano im odejść.

Jest jednak jeszcze druga kategoria nazwisk, które swego czasu wywarły wymowne piętno na polityczne wydarzenia. Osoby te przejdą do historii, jako jednostki, które spełniły swoje powołanie prawdziwych mężów stanu. Do tej grupy zaliczyć należy marsz. Piłsudskiego, jugosłowiańskiego króla Aleksandra, ks. Hlinkę, Brianda, kanclerza Schuschnigga, Venizelosa, de Valerę, Barthou i innych.

Weźmy wreszcie pod uwagę wszystkie wymienione wyżej nazwiska, i te, o których Europa dziś mówi i te, o których wspominała wczoraj. Jakie stanowiska w hierarchii państwowej zajmowały względnie zajmują owe osoby? Widzimy wśród nich przedstawicieli wszystkich stopni władzy państwowej. Są i głowy państw i dyktatorzy, wodzowie i marszałkowie, są premierzy i ministrowie spraw zagranicznych, a w końcu przywódcy grup narodowych czy wielkich partii.

Otóż z 40 podanych nazwisk po 10 razy widnieją przywódcy wielkich partii i ministrowie spraw zagranicznych, 9 razy premierzy, 6 — wojskowi, 3 — dyktatorzy i 2 razy głowy państw.

Cygańska metoda „odwracania" deszczu

Prasa jugosłowiańska donosi o oryginalnym sposobie zapobiegania katastrofalnym deszczom nawiedzającym ostatnio północną Jugosławię, który zastosowali Cyganie w miejscowości Vinkowci. Mianowicie wedle starej cygańskiej tradycji odprawili i zakopali w ziemi żywego kota. Organizatorzy tego „odwracania deszczu" (tak bowiem nazywa się w języku cygańskim podobna uroczystość), zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za męczenie zwierząt.

Hallo, tu Polskie Radio!

ŚRODA, DNIA 14 CZERWCA 1939 r.

Program ogólnopolski.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka (płyty). 8,15 „Jeziora na granicy" — pog. wygł Czesław Bartkowiak (z Torunia). 8,25 Wiadomości turystyczne. 11,00 Audycja dla szkół: „U jagodowego króla" — słuchowisko dla dzieci młodszych według Marii Konopnickiej w opracowaniu Józefa Sorokowicza. 11,25 Muzyka (płyty). 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00—14,45 Przerwa (patrz programy lokalne). 14,45 Rozwiązanie zagadki historycznej dla młodzieży z dnia 26. V. 1939 r. 14,50 Nasz koncert: „Zabawa u karzełków" — audycja dla dzieci. 15,15 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Śpiewa Chór Mariański pod dyr. Bolesława Ulassa (z Łodzi). 16,45 Życie kwiatów: Uczta na kwiatach — pogadanka, wygłosi prof. Władysław Szafer (z Krakowa). 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 18,00 „Echa mocy i chwały". 18,10 Piotr Czajkowski: Trio a-moll (Pamięci wielkiego artysty). Wykonawcy: Wacław Niemczyk — skrzypce, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela, Maria Wiłkomirska — fortepian (z Gdyni przez Toruń). 19,00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka" Karola Dickensa w radiofonizacji i reżyserii Antoniego Bohdziewicza. Wieczór IV.: „Porwanie Ciotki Racheli". W roli Samuela Pickwicka — Stanisław Stanisławski. 19,30 „Przy wieczerzy" (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. Janina Jabłońska — alt, Tadeusz Wituski — fortepian, Władysław Raczkowski — akompaniament. 20,10 Odczyt wojskowy. 20,25 Audycja dla wsi: 1) Aktualna pogadanka; 2) Informacje giełdowe. 20,40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Koncert chopinowski z Dziedzińca Zamku Królewskiego na Wawelu. Gra Henryk Sztompka. (Transm. do Węgier). 1) Ballada g-moll op. 23, 2) Nokturn Des-dur op. 27, 3) Mazurek cis-moll op. 63 4) Mazurek Des dur op. 30, 5) Polonez fis-moll op. 44, 6) Walc As dur op. 42, 7) Scherzo cis moll op. 39. 21,45 „Współczesny Kraków literacki" — szkic Józefa Aleksandra Gałuszki (z Krakowa). 21,55 -22,00 Przerwa. 22,00 Koncert chopinowski z Dziedzińca Zamku Królewskiego na Wawelu. Gra Henryk Sztompka. II. (transmisja do Anglii). 1) Preludia op. 28: a) C-dur. b) a-moll, c) G dur, d) h moll, e) fis moll, f) As-dur, g) F dur, h) d moll. 2) Etiuda As- dur z op. 25. 3) Etiuda Ges-dur op. 10. 4) Scherza b moll op. 31. 22,30 Francuskie marsze i piosenki (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,13 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU.

6.57—7,00 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 13.00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Program na jutro. 14.05—14,45 Dalszy ciąg „Dla każdego coś ładnego" (płyty). 17,00 Muzyka kameralna. Wykonawcy: Ludwik Kwaśnik — skrzypce, Alfons Rösler — skrzypce i altówka, Zdzisława Wojciechowska — wiolonczela, Adam Dyląg — fortepian. 17.40 Pogadanka społeczna. 17,45 „Idziemy naprzód — czy się cofamy" — pogadanka red. Józefa Lesiewskiego (z Bydgoszczy). 17,55—18,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25—20,40 „Kuchnia w gospodarstwie wiejskim" — pogadanka w opracowaniu Kazimiery Adamczyk. 22,30—23,00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.30 RENNES. Muzyka klasyczna i romantyczna.
20.30 LILLE. Utwory Ravela.
20.30 STRASBURG. Festiwal Bacha.
21.00 BRUKSELA FLAM. Koncert ork. symfonicznej.
21.00 FLORENCJA. „Rycerskość wieśniacza" — opera Mascagniego.
22.35 KOLONIA. Koncert chopinowski w wykonaniu J. Straussa.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ w BYDGOSZCZY
z dnia 13 czerwca 1939 r.

Otręby pszenne miałkie 11.75—12.25; otręby pszenne średnie 11.50—12.00; otręby pszenne grube 12.50—13.00; otręby żytnie 12.25—12.75; groch polny 27.00—29.00; groch Wiktoria 36.00—40.00; groch zielony 27.00—29.00.

Tendencja na pszenicę zwyżkowa, na żyto ożywiona na resztę spokojna.

Obroty: pszenica 70 ton, żyto 665 ton, jęczmień 71 ton, owies 30 ton mąka pszenna 41 ton, mąka żytnia 125 ton, otręby żytnie 76 ton, otręby jęczmienne 10 ton, otręby kukurydzowe 15 ton, groch zielony 10 ton, łubin żółty 10 ton.

Ogólny obrót: 1163 ton.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY
z dnia 13 czerwca 1939 r.

Belgia 90.62; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 283.37; Kopenhaga 111.53; Londyn 24.99; Nowy Jork 5.33 1/8; Kabel 5.33 3/8; Oslo 125.52; Paryż 14.14; Sztokholm 128.62; Zurych 120.30; Mediolan 28.04; Helsinki 11.02; Montreal 5.32 1/2.

Tendencja niejednolita.

WALUTY. Belgi belg. 90.62; Dol. ameryk. 5.33; Dol. kanad. 5.31; Floreny hol. 283.67; Franki franc. 14.14; Franki szwajc. 120.30; Funty ang. 24.99; Guldeny gd. 100.25; Korony: duńskie 111.53; norweskie 125.52; szwedzkie 128.62; Liry włoskie 19.10; Marki fińskie 11.02; Marki niem. srebr. 86.00.

AKCJE Bank Polski 105.50; Cukier 35.50; Węgiel 31; Ostrowiec 78.75; Starachowice 50.75; Żyrardów 50.50; Haberbusch 57.

Tendencja przeważnie słabsza.

PAPIERY. 4 i pół proc. wewn. 60.50; 3 proc. inwest. pierwsza em. 77.50 serie 81.75; druga em. 78.50 serie 82.75; 5 proc. konwersyjna 60; 5 proc. Kolejowa 61; 4 proc. premj. dol. 39.50; 4 proc. konsolid. 6 setki i drobne; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 56.50; proc. Warszawy 1933 rok 64.25; 5 proc. Łodzi 1933 rok 57.75; 6 proc. obl. Warszawy 6 em. 70; 6 proc obl. Warszawy 8 i 9 em. 6..50.

Tendencja dla pożyczek premj. słabsza, dla reszty utrzymana, dla listów nieco słabsza.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON
Toruń, ul. Grudziądzka 15
z dnia 13 czerwca 1939 r.

Kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy	zł 48—54
za rzepak holenderski letni	zł 44—50
za siemie lniane „Bombay"	zł 56—58
za siemie lniane kresowe przy 90 proc. czyst.	zł 48—50
za gorczycę	zł 32—38

za 100 kg.

Sprzedajemy śruty:

za rzepakowy	zł 15
za lniany	zł 24
za kokosowy	zł 19
za palmowy	zł 15
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, Warszawa, o zaw. gwarant.: 22 proc. białka strawnego, ca. 3,5 proc. tłuszczu	zł 20,25

za 100 kg.



Numer akt.: Km. 473/39. 11445

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru I, Mateusz Rogowski, mający kancelarię w Tczewie, ul. Strzelecka Nr. 7 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 czerwca 1939 r. o godz. 11-tej w Tczewie, ul. Dworcowa Nr. 18 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Franciszka Łojewskiego, składających się z: umeblowania sypialni dąb z jesionem, skł. się z szafy, dwóch łóżek, umywalni z lustrem, 2-ch nocnych stolików, oszacowanych na łączną sumę 800,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tczew, dnia 12 czerwca 1939 r.

(—) **M. Rogowski** — komornik.

Km. II. 265/39, 230/39, 166/37, 614/38, 923/37, 1179/36, 647/38, 150/39, 356/38. 11444

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rew. II, Feliks Domagała, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, pokój Nr. 23 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu następujących nieruchomości:

Dnia 15 lipca 1939 r. od godziny 10-ej.

Nieruchomości Osowo karta 161, stanowiącej gospodarstwo rolne powierzchni 14.41.80 ha z budynkami: domem mieszkalnym, szopą, stodołą, chlewem i studnią, oszacowanej na 10.990 zł. Cena wywołania wynosi 8.242,50 zł, rękojmia zaś, jaką licytant powinien złożyć, wynosi 1.100,— zł.

Nieruchomości Zblewo karta 148 i 422 przemysłowo - mieszkalnej, stanowiącej tartak i domy mieszkalno - handlowe z przybudówkami i szopami, oszacowanej na 76.263.80 zł. Cena wywołania wynosi 57.197,85 zł, rękojmia zaś jaką licytant powinien złożyć — 7.630 zł.

Nieruchomości Konarzyny karta 34, 59, 102 i 157 obszaru 7.2412 ha, stanowiącej gospodarstwo rolne i dom handlowo - mieszkalny (karczma), oszacowanej na 12.672 zł. Cena wywołania wynosi 9.504 zł, zaś rękojmia, jaką licytant powinien złożyć — 1.300,— zł.

Dnia 29 lipca 1939 r. od godziny 10-ej.

Nieruchomości Linowiec karta 7, stanowiącej gospodarstwo rolne obszaru 95.48.56 ha z zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi, oszacowanej na 40 000 zł. Cena wywołania wynosi 30.000 zł, zaś rękojmia jaką licytant powinien złożyć — 4.000 zł.

Nieruchomości Żabno karta 73, stanowiącej gospodarstwo rolne obszaru 74.96.84 ha z zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarskimi, oszacowanej na 40 000 zł. Cena wywołania wynosi 27.270 zł, zaś rękojmia, jaką licytant powinien złożyć — 4.000 zł.

Nieruchomości szlachta karta 136 — tartak i fabryka listew, oszacowanej na 57.947 zł. Cena wywołania wynosi 43.485,25 zł, rękojmia zaś, jaką licytant powinien złożyć — 5.800 zł.

Nieruchomości Zblewo karta 277, stanowiącej nieczynny tartak zdekompletowany, położony przy dworcu kolejowym, oszacowanej na 10.127 zł. Cena wywołania wynosi 7.595,25 zł, zaś rękojmia, jaką licytant powinien złożyć — 1.020 zł.

Nieruchomości Linowiec karta 28, stanowiącej gospodarstwo rolne obszaru 43.59.60 ha z budynkami i inwentarzem, oszacowanej na 34.701 zł. Cena wywołania wynosi 26.025,75 zł, zaś rękojmia, jaką licytant powinien złożyć — 3.475 zł.

Nieruchomości Ocypel karta 87, 95 i 113, stanowiącej tartak i gospodarstwo rolne obszaru 14.20.65 ha, oszacowanej na 32.326 zł. Cena wywołania wynosi 24.244,50 zł, zaś rękojmia, jaką licytant powinien złożyć — 3.250 zł.

W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego — w Sądzie Grodzkim w Starogardzie.

Starogard, dnia 10 czerwca 1939 r.

(—) **F. Domagała** — komornik.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi 2,90 „
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . . . 2,00 „
Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp. Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 29. Telefony: Adm. 29-70. Sekr. red. 23-30. Nocny 29-31. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Przyszłość lotów stratosferycznych

Ciekawe spotrzeżenia i uwagi o przyszłości lotów stratosferycznych podaje pułk. Mario Pezzi, komendant włoskich stratosferycznych oddziałów lotniczych w czasopiśmie „Vie dell'Aria". Wysokość od 7.000 do 12.000 metrów uważa płk. Pezzi za najbardziej odpowiednią dla komunikacji powietrznej w przyszłości z punktu widzenia handlowo-politycznego i wojskowego. Świat stoi w przede dniu ostatecznego pozytywnego rozwiązania problemu lotu stratosferycznego.

Według dotychczasowych eksperymentów i wyników można stwierdzić, że lot na wielkiej wysokości będzie prędko urzeczywistniony. Dwie największe trudności, a mianowicie sprawne działanie motoru oraz wpływ niskiej temperatury i rozrzedzonego powietrza na personel lotniczy można uważać za przezwyciężone. Samoloty z uszczelnionymi kabinami dotarły z pasażerami do stratosfery. Fabryki włoskie oraz fabryki innych państw produkują obecnie motory przystosowane specjalnie do działania na wysokości od 10.000 do 12.000 metrów. Przede wszystkim lot na wielkich wysokościach, podwojenie, a nawet utrzykrotnienie szybkości samolotu, która może wzrosnąć do 900 km. na godzinę. Lot na wielkiej wysokości oddaje tak olbrzymie korzyści broni lotniczej, że wkrótce będzie uważany za sprawę wymagającą jak najszybszego załatwienia. Na wysokości 8.000 metrów samolotu bez specjalnych aparatów nie można z ziemi ani widzieć, ani słyszeć i dlatego ogień dział przeciwlotniczych nie może być skuteczny. Poza tym bomby zrzucone z takiej wysokości mają większą siłę niszczycielską.

Zatrute wino podano oficerom japońskim

SZANGHAJ. Według doniesień z Nankinu — dokonano masowego zamachu na szereg oficerów japońskich i urzędników chińskich, sprzyjających Japończykom. W czasie wspólnej kolacji podano towarzystwu temu zatrute wino chińskie. Jedynie dzięki natychmiastowej interwencji lekarzy udało się uratować życie zatrutych osób, wśród których znajdowali się parlamentarny wiceminister spraw zagranicznych Shimizu, liczni wybitni ministrowie projapońskiego rządu nankińskiego oraz kilkunastu wyższych oficerów japońskich i urzędników konsularnych. Aresztowano pewnego Chińczyka pod zarzutem zorganizowania i dokonania zamachu. Policja japońska wdrożyła natychmiast energiczne śledztwo.

Amerykański przepis na szczęście małżeńskie

W jednym z amerykańskich pism kobiecych znajdujemy następujący przepis postępowania z mężami:

Nie prowadź męża nigdy na nudne wizyty.

O ile chcesz żyć z mężem w zgodzie, nie rób mu porządków na biurku, gdyż biurko jest „piętą Achillesową" każdego „pana domu".

Przy obiedzie nie mów o rachunkach i pamiętaj, żebyś zawsze chodziła w domu porządnie ubrana, a co najważniejsze uczesana. Mylne jest zdanie niewiast, że w domu mogą chodzić byle jak ubrane i że szkoda czasu na czesanie się, gdy nie ma się zamiaru wychodzić.

Pamiętaj, że najbardziej nawet zakochanego męża, może zniechęcić widok zawsze niedbale ubranej i rozczochranej żony.

Pamiętaj, że gdy mąż czyta gazetę, nie wolno mu pod żadnym warunkiem przeszkadzać.

Nigdy nie mów mężowi o swoich flirtach i powodzeniach wśród mężczyzn.

Pamiętaj, że obiad musi być zawsze punktualnie podany.

Nie rób mężowi wymówek, gdy przyprowadzi niespodziewanie na obiad swego przyjaciela.

Słuchaj zawsze męża, gdy daje ci rady jak masz się ubierać.

A najważniejsze: nie rób mężowi nigdy scen zazdrości, gdyż to nie odniesie i tak żadnego skutku, a niepotrzebnie wprowadza ferment w pożycie małżeńskie.

Ciekawi jesteśmy, czy po zastosowaniu się Amerykanek do powyższych rad, małżeństwa w Stanach Zjednoczonych będą trwalsze niż dotychczas.

Spartański tryb życia cesarza Japonii

Od czasu, jak Japonia znajduje się na stopie wojennej z Chinami, cesarz prowadzi niezwykle skromne i proste życie.

O godz. 7-mej rano wstaje, o godz. 8-mej modli się przed mauzoleum przodków, następnie czyta przez godzinę czasopisma i do godz. 19.30 załatwia sprawy państwowe.

Praca jego doznaje przerwy jedynie w czasie krótkiego niewybrednego posiłku.

Od początku „ekspedycji" chińskiej — Mikado nie nosi żadnych uniformów, ani strojów galowych. Ubranie jego uszyte jest ze zwykłej wełny.

Cesarz nie pije żadnych likierów, ani win zagranicznych, a nawet odzwyczaił się od palenia. Okulary jego, które dawniej miały rogową oprawę, obecnie mają brzegi celuloidowe.

Wszystkie drogie kamienie i złota, biżuteria zostały przekazane Bankowi Japońskiemu.

Wobec wysokich kosztów benzyny, samochód cesarza „chodzi" na gazie z węgla drzewnego, a zegarek, który nosi cesarz został nabyty w tanim magazynie o jednolitych cenach.

„Uboga" staruszka z milionami

W Boulogne sur Mer na francuskim wybrzeżu kanału La Manche została pochowana 70-letnia madame Lorgnier, której życie było niezwykle oryginalne i dziwaczne. Większą część swego życia staruszka spędziła w małym domku przy ul. Wiktora Hugo. Nie miała ona żadnych krewnych lub nawet znajomych i prowadziła najbiedniejszy tryb życia, który można porównać do bytowania żebraka. Wskutek tego pogrzeb staruszki miał odbyć się na koszt miasta. Jakie jednak było ogólne zdziwienie, gdy okazało się, że „biedna stara" była wielokrotną milionerką i zapisała wiele milionów franków na cele dobroczynne. W testamencie staruszka zastrzegła sobie, by pogrzeb jej odbył się ze specjalną pompą, przy czym opracowała sama dokładnie program uroczystości żałobnych. Pogrzeb oczywiście odbył się według ostatniej woli oryginalnej filantropki, przy czym koszty jego wyniosły ponad 100.000 fr.

Bób rośnie na... drzewie śliwkowym

Niezwykłe zjawisko natury ściąga codziennie setki zwiedzających do sadu wieśniaka Pawła Charbonnier w miejscowości Cros w pobliżu Limoges w środkowej Francji. W sadzie swym Charbonnier posiada śliwę, na której w tym roku, jak i w dwóch poprzednich latach poza normalnymi zielonymi owocami rosną na gałązkach małe ziarna bobu. Zjawisko to jest zupełnie niewytłumaczone. Należy zaznaczyć, że nie próbowano tego drzewa w jakiś sposób zaszczepić. Francuscy botanicy głowią się nad tym, w jaki sposób na śliwie, która się różni się niczym od tysięcy drzew tego gatunku mogą rosnąć normalne ziarna bobu.

Niemcy fortyfikują Helgoland

BERLIN. Urzędowo komunikują, że z powodu fortyfikowania Helgolandu, zakazano obywatelom państw obcych przyjazdów na wyspę oraz korzystania ze statków, których droga prowadzi przez Helgoland.

LEON SOBOCIŃSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

9

STRESZCZENIE POWIEŚCI.

August Gnaciński zaszył się z oddziałem pomorskich powstańców w Borach Tucholskich, skąd robił wypady na Grenzschutz.

Za schwytanie Gnacińskiego wyznaczono znaczną nagrodę. Gnaciński udaje się do Chełmży i tu bierze udział w walce z Rossbachem, którego bierze do niewoli. Ranny w potyczce wpada w ręce rossbachowców. Cudem unika śmierci. Chcąc się zemścić, wraca w przebraniu do Chełmży i dowiaduje się od przygodnego znajomego rossbachowca, że planują w nocy kradzież skarbów z katedry. Gnaciński ma plan. Przystaje jako „wspólnik" i zwierza się ze swego planu przed ks. Wryczą.

Plan ten zyskuje aprobatę księdza. Gnaciński, chcąc zyskać zaufanie rossbachowców, przystaje do nich i wspólnie omawiają sprawę dokonania grabieży w jednej z chełmżyńskich restauracyj. W międzyczasie Gnaciński udaje się nocą do katedry i tam przygotował na nich pułapkę, a swym rzekomym wspólnikom powiedział, że rezygnuje ze wspólnictwa w świętokradztwie. Rossbachowcy udali się sami.

— A ja go schwytam! — rzekł Gnaciński. Wiem, gdzie jest, tak go podejdę, że się nie spodzieje.

Rossbachowcy zaczęli się śmiać na całe gardło. Jeden z nich rzucił pytanie od niechcenia:

— A gdzież ci on jest twój Gnaciński?

— Gdzie? — wolno wycedził August, — tu — w Chełmży.

— Cha... cha! — ryknęli wszyscy chórem. No, bracie, idź spać, boś się urznął. Panie ober, piwo!

Zbliżała się już godzina pierwsza. Gnaciński wstał od stołu, uiścił za siebie należność i chciał już odejść, gdy nagle coś go tknęło. Kelner, Niemiec zasiedziały w Chełmży, wydając mu reszty, ukradkiem, badawczo raz po raz ku niemu spoglądał, jakby sobie coś przypomniał. Już od dawna go obserwował, ale był jakiś niezdecydowany. Długo coś w sobię ważył, wreszcie po kilkunastu minutach zdecydował się, podszedł do stolika i coś na ucho szeptał rossbachowcom, bo raptem chwycili za broń i krzycząc:

— Trzymaj diabła Gnacińskiego, runęli w drzwi i wypadli na ulicę, podnosząc wielki alarm.

Przeczucie Gnacińskiego nie myliło, to też skoro tylko wyszedł z restauracji, skręcił w boczną ciemną uliczkę i od strony jeziora, przez pola gnał ku katedrze.

Noc była ciemna, choć oko wykol. Po przez pola dął zimny wiatr zawodząc żałośnie w konarach drzew.

Chełmża spała ciężkim snem niewoli. Jeno w sztabie Rossbacha świeciły światła. Widno było również w komendzie miasta. Tu przybiegli owi żołnierze zdyszani, raportując, że widzieli Gnacińskiego.

Komendant wysłuchał ich uważnie, pokiwał głową i wreszcie spytał z flegmą.

— Powiedzcie no mi po ilu jesteście kwaterkach, bo wam leci z gębi, jak z ustępu.

Napróżno tłumaczyli, że go widzieli na własne oczy, że z nim rozmawiali.

— No to czemuście go nie zatrzymali? — wrzasnął komendant. Ja was każę zaraz zamknąć, jeśli to prawda.

Odmaszerować!

Niefortunni rossbachowcy wrócili jak niepyszni. Zdecydowali po krótkiej naradzie, że lepiej jest milczeć, bo przecież zamiast nagrody, może spotkać ich kara.

Mieć w swoim ręku tego diabła i puścić go, no to Rossbach tegoby im nigdy nie darował. Zadowoleni nawet byli, że im komendant posterunku nie uwierzył. Pójdą teraz obrabować kościół, mają przecież wszystko przygotowane, a jutro po dniu pomyślą nad wykryciem kryjówki Gnacińskiego i dostarczą go żywego czy umarłego.

Tak z sobą rozmawiając, znaleźli się pod katedrą. Jeden z nich wyciągnął przygotowany pęk wytrychów i zaczął otwierać bramę. Dwóch miało wejść do kościoła, a trzeci zajął posterunek na zewnątrz, ażeby w razie czego uprzedzić swoich towarzyszy.

Jak dotychczas wszystko szło składnie. Brama katedry ustąpiła. Dwaj rossbachowcy znaleźli się w pustej świątyni. Dokoła panowała ponura ciemność, tylko blisko, od ołtarza trzaskało mdłe światło od palących się przy katafalku gromnic.

Złoczyńcom ciarki przeszły po skórze. Przyzwyczajeni byli do okropnych widoków wojny, ale widok dostojnej świątyni, pogrążonej w śmiertelnej ciszy — poraził ich na chwilę. Stali osłupieni. Coś im pętało nogi.

— Franz, boisz się? — zagadnął pierwszy.

— Głupiś! — nadrabiał miną drugi.

— No to chodźmy. Trzeba nam otworzyć zakrystię. Tam są pochowane monstrancje i kielichy.

I dwa zbrodnicze cienie, świecąc sobie latarkami, zbliżyli się do drzwi zakrystii.

Lecz nagle kłójący mróz strachu przeszył ich na wylot.

— Słyszysz Franz! — ktoś jęknął.

— Et, zdawało ci się.

— Nie, nie zdawało się, tylko słuchaj.

Nadstawili czujnie uszu, jak dwa psy, węsząc ofiarę, ale dokoła panowała niezakłócona niczym cisza.

Przystąpili energicznie do pracy. Wśród przeraźliwej głuszy, że zda się słychać było można bicie własnego pulsu, wśród gęstej ćmy nocnej odbił się o sklepienie kościoła żałosny, a przeciągły jęk i zelektryzował rzezimieszków tak, że wytrychy wypadły im z drżących rąk.

Spojrzeli po sobie wystrachanymi oczami. Aż jeden z nich wykrztusił:

— To pewno głos od katafalka.

— Diabli nadali nam tego trupa, — dorzucił drugi.

— A może żyje wybełkotał pierwszy.

Ledwo skończył mówić, gdy nagle jedna gromnica zaczęła gasnąć po drugiej. Z piekielnym łoskotem wieko trumny zwaliło się na posadzkę kościelną, i zwolna podnosiło się doziemskie jakieś widmo, biały upiór śmiertelnie strasznej nocy.

Rabusie zamienili się w słup przerażenia, nie mogąc ruszyć się z miejsca, a widmo szło, szło na prost, przed siebie — milczące a ponure, groźne a tajemnicze, rzucając smugi czerwonego światła przed siebie.

Był to August Gnaciński.

Rzezimieszkowie byli tak porażeni tym koszmarnym widokiem, że nie próbowali nawet uciekać.

(Ciąg dalszy nastąpi).